

Spotkanie z najstarszą cywilizacją świata

E. Ochab w Luksorze – prądawnej stolicy Egiptu

Korespondenci PAP red. Dziedzie i Weyroch podają: 24 listopada godz. 7 rano. Korespondencję tę nadaliśmy wprost z pięknego, nowoczesnego lotniska w Kairze.

Przed port lotniczy zajeżdża kolumna aut polskiej delegacji w otoczeniu honorowej eskorty motocyklistów. Z pierwszego wozu, na którego masce umieszczone są białe-czerwone proporce, wysiada Edward Ochab. W podróży do Luksoru, dokąd udają się polscy goście towarzyszą im członkowie honorowej misji z ministrem

Wykonują plany

10 mln. kosztu ze Spółdzielni „Pokój”

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Pokój” w Poznaniu zameldowała ostatnio o wykonaniu w 101 procentach zadań planowych, roku bieżącego. Tym samym załoga spółdzielni odpowiedziała na apel Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który — jak wiadomo — skierowany był do wielkopolskich zakładów pracy o przedterminowe realizowanie planów produkcyjnych.

Spółdzielnia „Pokój” wyprodukuje do końca roku ponad plan towarów za około 2,5 mln. zł. Przy okazji warto dodać, że w spółdzielni 16 bm. wyprodukowano już na poczet przyszłej 5-latk 10-milionową koszulę męską.

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” wykonała również swój tegoroczny plan usług. Nadwyżka wyniesie do końca roku około 5.400 tys. zł.

Do końca roku bieżącego zrealizuje także ponad plan swoje zadania przewozowe, opiewające na 4 mln. zł. Oddział Towarowo-Spedycyjny PKS w Poznaniu. Tegoroczny plan został bowiem w pełni zrealizowany 31 października br. (jm)

Dwa lata Zespołu Kameralnego

W roku 1963 przy Poznańskim Chórze Chłopców utworzono Zespół Kameralny. Przy jego do niego chłopców, którzy z różnych przyczyn nie weszli w skład „dużego chóru”. Kierownictwo jego objął znany w Poznaniu kompozytor i krytyk muzyczny Wiesław Kiser. Po roku przygotowań zespół dał pierwszy występ. W okresie swojej działalności wystąpił on 17 razy i był słuchany przez 3 500 osób. W repertuarze swoim posiada 43 utwory kompozytorów polskich i obcych. Liczący 31 osób beniaminek Poznańskiego Chóru Chłopców, pragnie przyczynić się do upowszechnienia muzyki, śpiewać wszędzie tam, gdzie ze względu na małe estrady nie mogą występować większe chóry.

Wczoraj z okazji dwóch lat działalności Zespołu Kameralnego i 20-lecia Poznańskiego Chóru Chłopców odbyło się spotkanie zespołu z przedstawicielami świata muzycznego. Chłopcy i ich kierownik Wiesław Kiser usłyszeli wiele pochwał oraz życzeń dalszych sukcesów. (jk)

Polscy atomiści wyjechali do Włoch

Na zaproszenie Włoskiego Narodowego Komitetu do Spraw Energii Jądrowej wyjechała w środę do Rzymu delegacja polska pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelma Billiga.

W czasie kilkudniowego pobytu delegacja nasza zwiedzi włoskie ośrodki badań atomowych i przeprowadzi rozmowy na temat współpracy polsko-włoskiej w dziedzinie atomistyki. (PAP)

pracy Mohammedem Salamem.

Trzeci dzień wizyty przewodniczącego Rady Państwa i jego małżonki w ZRA przeznaczony został na spotkanie z kołką jedną z najstarszych cywilizacji świata.

Luksor, leżący około 600 km na południe od Kairu, to prądawna stolica górnego Egiptu, siedziba wielu dynastii faraonów tebańskich. W mieście umarłych — dolinie królów znajdują się m. in. kute w skałę grobowce faraonów XVIII i XIX dynastii tebańskiej, pełne bezczennych rzeźb i malowideł jedynie w swym rodzaju pałace sztuki staroegipskiej.

Luksor godz. 9.20 (czasu miejscowego). Na lotnisku — gromadzą się licznie mieszkańcy. Jest słoneczna pogoda. Pomimo, że to rano, temperatura wynosi plus 25 stopni. Nad lotniskiem pojawia się sylwetka samolotu Comet C-4, na którego pokładzie przebywają polscy goście.

Przewodniczącą Rady Państwa Edwarda Ochab i jego małżonkę wita serdecznie szef prowincji, Kena.

Z lotniska kolumna aut udaje się w kierunku miasta Luksor.

W czwartek — dalsza podróż, tym razem na spotkanie z dniem dzisiejszego Egiptu — do budowy wielkiej tamy na Nilu pod Asuanem.

PAP

Uroczystości we Wrocławiu zakończone

Manifestacja na rzecz dalszego rozwoju nauki i kultury

We Wrocławiu zakończyły się w środę centralne uroczystości jubileuszowe 20-lecia polskiej nauki na zachodnich i północnych ziemiach.

Przez 3 dni stolica Dolnego Śląska żyła pod znakiem święta ludzi nauki i młodzieży 7 województw, która stanowi 40 proc. mieszkańców tych ziem urodzonych tu po wojnie. Obchody przerodziły się w wielką manifestację społeczeństwa — na rzecz dalszego rozwoju gospodarczego i rozwoju kulturalnego ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Z okazji jubileuszu naukowcom we Wrocławiu oddano ważną placówkę dydaktyczną — jedno z największych w Europie muzeów zoologicznych.

Zakończona 24 bm. 2-dniowa

Królowa Elżbieta belgijska nie żyje

We wtorek o godz. 20.25 GMT zmarła — w wyniku ponownego ataku serca w swej rezydencji na zamku Stuyvenberg królowa Elżbieta belgijska w wieku 89 lat. Była ona żoną króla Alberta I, matką króla Leopolda III i babką obecnego króla Belgii Baudouina.

Była to postać znana na całym świecie, w krajach Wschodu i Zachodu, której postawa, walory moralne, działalność kulturalna oraz niespożyta żywotność zdobyły sobie szacunek i podziw świata.

Podczas pierwszej wojny światowej królowa Elżbieta przeżyła cztery lata pracowała w szpitalach wojskowych z ramienia Czerwonego Krzyża (była ona dyplomowanym lekarzem).

Gdy w 1940 roku hitlerowskie kolumny pancerne przejechały się przez Belgię, królowa Elżbieta pozostała w okupowanym kraju. Odmówiła ona korzystania z przywilejów, jakich gotowi jej byli udzielić hitlerowcy ze względu na jej niemieckie pochodzenie. Tysiące Żydów belgijskich zawdzięcza życie jej interwencji. (PAP)

Kultura w okręgach przemysłowych

Zakończenie sesji w Koninie

We wtorek zakończyła się w Koninie 2-dniowa sesja Komitetu Badań Rejonów Uprze mysławianych przy Prezydium PAN.

Referaty naukowców i wypowiedzi w dyskusji dotyczyły głównie spraw zaspokajania potrzeb kulturalnych, organizowania wypoczynku dla załóg kombinatów przemysłowych i okolicznej ludności.

Obecny na sesji wicepremier Stefan Ignar zabierając głos w czasie obrad, podkreślił konieczność nawiązania przez Komitet współpracy z naukowcami innych dyscyplin, a także z fachowcami rolnictwa, leśnictwa itp. Tylko kompleksowe badania mogą dać pełne wyniki. Mówca zaznaczył, że udział w badaniach działaczy z Konina jest większy niż z innych rejonów i ma duże znaczenie dla naukowych analiz. (PAP)

III sesja WRN

26 bm. o godz. 10 rozpoczął się w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych, III Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Za sadniczym przedmiotem obrad będą zadania rady narodowej województwa po znańskiego w realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR o kierunkach zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—70. (x)



WIELKOPOLSKI

Rok XXI	Poznań	Cena 50 gr
Wyd. AB	czwartek, 25. XI. 1965	Nr 280 (6777)

Pierwsza miedź z „Polkowic”

Ruda z nowego Zagłębia

Bardzo poważnymi osiągnięciami witają tegoroczną „Barburkę” górnicy metali nieżelaznych: miedzi, cynku, ołowiu i innych metali kolorowych. O dynamicznym rozwoju i wielkich perspektywach tej ważnej gałęzi polskiego górnictwa, na którego rozbudowę wydano w bieżącej 5-latce ok. 5 mld. zł, poinformowano 24 bm. na konferencji prasowej.

Tegoroczna „Barburka” zbiera się z 15 rocznicą powstania najmłodszej gałęzi polskiego górnictwa — górnictwa miedzi. Przed 15 laty pierwsze tony rudy miedzi dostarczyła kopalnia „Lena” na Dolnym Śląsku. Rozbudowano następnie wydobywanie w tzw. starym zagłębiu miedziowym, gdzie pracują obecnie 3 kopalnie i 2 zakłady przerobcze.

Odkrycie bogatych zasobów tego cennego metalu w rejonie Lubina i Głogowa zdecydowało o budowie dwóch wielkich kopalni „Lubin” i „Polkowice”. Budowniczości „Polkowic” wydobyli ostatnio na powierzchnię pierwsze tony miedzi. W przeddzień „Barburki” do miedzi dotrą brygady, budujące drugi szyb tej kopalni. Po przekazaniu „Lubina” i „Polkowic” do eksploatacji, co ma nastąpić w latach 1967—1968, Polska stanie się jednym z większych na świecie producentów miedzi.

Prawdziwy rozkwit przeżywa również górnictwo cynkowo-olowiowe. Odkrycie po wojnie bogatych złóż tych rud w rejonie Olkusza ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu maszynowego i innych dziedzin gospodarki. 29 bm., powstająca w nowym zagłębiu kopalnia „Olkus” dostarczy pierwsze tony rudy.

Rozwija się również najstarsze polskie zagłębie cynkowo-olowiowe w niecce bytomskiej. W r. 1966 rozpocznie się tu budowa nowej kopalni — „Rozalia”.

Parlamentarzyści sycylijscy opuścili Polskę

W środę, po 6-dniowym pobycie w naszym kraju, opuściła Warszawę 5-osobowa delegacja Zgromadzenia Narodowego Sycylii z przewodniczącym Rosario Lanza.

Na lotnisku Okęcie odejżdżających żegnali przedstawiciele Prezydium WRN w Poznaniu, na którego zaproszenie goście sycylijscy bawili w Polsce.

Obecny był ambasador Włoch w Polsce Enrico Aillaud. (PAP)

Ze Studia Miniatur Filmowych

Warszawską wytwórnię reprezentował na III Przeglądzie: dyr. J. Swierczyński oraz reż. P. Łulczyn, K. Dembowski i A. Maliszewska, która powiedziała nam o przeglądzie.

— Jest on próbą konfrontacji aktualnej produkcji wytwórni z odbiorcą, pozwala więc bezpośrednio odczuć reakcję publiczności. Pozwala również realizatorom poznać zapotrzebowania widowni dziecięcej, co pomoże im przy wyborze tematyki przyszłych filmów.

Wczorajsze pokazy przygotowała Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi. Na seansach dla dzieci zobaczono m. in. „Tajemnicze zobaczenia” i „Kłitki Bajdu”. Natomiast o godz. 19 — cztery filmy dla dorosłych wśród nich „Równy start” reż. W. Rollny oraz „Nie ma co za co chwalić” — J. Żukowskiej. (wa)

Kronika dyplomatyczna

Pożegnalna wizyta ambasadora Meksyku

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 24 bm. na audiencji pożegnanej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Meksyku w Polsce Eduarda Espinosa y Prieto. (PAP)

Bonn i problemy „obrony atomowej”

Jednym z głównych tematów prasy zachodnioniemieckiej jest nadal sprawa wspólnych zbrojeń nuklearnych Paktu Atlantycznego i udziału w nich Bonn.

„Westfaelische Rundschau” stwierdzając, że partnerzy NRF w NATO nie wiedzą w jakiej formie Niemcy zachodnie chcą prawa swego współdecydowania atomowego, pisze: „sprawa wygląda tak, jak gdyby rząd federalny chciał zdecydować w tej kwestii pozbawiając ostatniej chwili otwartą lub wręcz przekazać ją całkowicie Amerykanom”.

Jasne jest — stwierdza dziennik — że Francuzi doszli tymczasem do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, że odrzucają wszelką formę atomowego współudziału Republiki Federalnej. Tu tkwi jeden z powodów, dla których obecnie w Waszyngtonie oczekuje się ze

Piasek zawsze potrzebny

Nie najgorsza sytuacja na drogach Wielkopolski

W środę, sytuacja na drogach publicznych Wielkopolski przedstawiała się na ogół nie najgorzej. Wszystkie drogi główne, samochody PKS przebywały bez większych przeszkód. Niektóre odcinki dróg nie zostały co prawda posypane piaskiem ale można je przejeżdżać — jeśli oczywiście kierowca pokonuje te odcinki z zachowaniem ostrożności — bez większych trudności. Jedyną drogą, której nie potrafiły pokonać autobusy PKS-u była wczoraj droga lokalna z Gniezna do Kiszkowa; dojeżdżały one tylko do Lednogóry. Według zapewnień drogowców, odcinek między Lednogórą a Kiszkowem ma być dziś całkowicie oczyszczony ze śniegu.

Obfite opady śniegu nie spowodowały również przeszkód w przewozach towarowych na liniach PKS. W środę wszystkie samochody znajdowały się w ruchu, przewożąc w dużej części buraki do cukrowni. Jedynym mankamentem jest to, że wskutek trudności uciążliwych przyczep zmniejszyła się ilość przewożonych towarów. (im)

Dokumenty Prezydium Światowej Rady Pokoju

Obradujące w Sofii Prezydium Światowej Rady Pokoju uchwaliło apel o położenie kresu wojnie w Wietnamie, rezolucję w sprawie Rodezji, oświadczenie w sprawie Adenu i odezwę do uczestników konferencji trzech kontynentów — Azji, Afryki i Ameryki Łac., która ma się odbyć w dniach 3—10 stycznia 1966 r. w Hawanie.

Prezydium Światowej Rady Pokoju jest poważnie zaniepokojone ponownymi próbami rządu NRF uzyskania broni jądrowej — głosi dokument zatytułowany „Zadnej broni jądrowej dla NRF”, uchwalony przez Prezydium SRP.

Narodowi Ameryki Łacińskiej zagraża poważne niebezpieczeństwo: jawna agresja USA — stwierdza inny dokument uchwalony przez Prezydium SRP, a zatytułowany „Przeciwko represyjnym wielonarodowym siłom zbrojnym w Ameryce Łacińskiej”.

PAP

Michał Kazakow szefem sztabu wojsk Układu Warszawskiego

Na podstawie zgody rządów państw — uczestników Układu Warszawskiego, uwzględniono prośbę generała armii Pawła Batowa o zwolnienie go z uwagi na zły stan zdrowia ze stanowiska szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych i jednocześnie wyznaczono na to stanowisko generała armii Michaila Kazakowa. (PAP)

szczególnym naciskiem jasnej wypowiedzi Bonn.

„Bonn może być wprawdzie najsilniejszą i najważniejszą potęgą gospodarczą w Europie — pisze natomiast „General Anzeiger” — jednakże pod względem wpływów politycznych i militarnych jest karłem w porównaniu z USA. Należy on do systemu sojuszników, który Ameryce nie jest konieczny potrzebny dla jej własnej obrony.

Ponadto podzielone Niemcy stanowią element stałego zagrożenia stabilizacji w Europie. Spokój i stabilizacja są jednak właśnie tym, czego najbardziej potrzebują USA wobec zaangażowania w Azji i w krajach znajdujących się w stadium rozwoju”. (PAP)

Społeczeństwu miasta Poznania i woj. poznańskiego, szczególnie Komitetem Rodzicielskim i Komitetem Opiekunów serdecznie podziękowanie za organizowanie uroczystych obchodów Dnia Nauczyciela składa w imieniu nauczycieli i wychowawców Wielkopolski

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu

Nowe uchwały KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. powziął uchwałę w sprawie usprawnienia produkcji, zbytu, konserwacji i remontów urządzeń grzewczych (pieców, suszarek itp.). Ustalono też zasady uzyskiwania surowców z odpadów paleniskowych, powstających w elektrowniach i elektrociepłowniach.

W celu usprawnienia wykonywania druków o małym nakładzie i oddziaływań drukarni przemysłu poligraficznego powzięto uchwałę w sprawie organizacji usług tzw. małej poligrafii. Usługi te zarówno dla jednostek gospodarki społecznej, urzędów, instytucji i organizacji społecznych jak i dla ludności, wykonywać będą zakłady poligraficzne przemysłu terenowego oraz spółdzielnie pracy, których sieć zostanie odpowiednio rozszerzona. (PAP)

„Płock” pracuje resztkami pary

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, przeróbka ropy naftowej w Płockim kombinacie rafineryjno-petrochemicznym od bywa się normalnie. Pomyślnie wykonywane są dobowe zadania produkcyjne, gospodarka krajowa otrzymuje zaplanowane ilości benzyny, olejów, asfaltu, gazu i innych półfabrykatów.

Sytuacja stała się jednak obecnie groźna. Kombinatu pracuje bowiem „resztkami” pary, dostarczanej nadal tylko przez przewidywaną kotłownię, której moc nie była obliczana na zaspokojenie narastających potrzeb. Wytworzenie przez tę kotłownię pary, ledwie starcza na utrzymanie w ruchu najważniejszych obiektów, których praca może ulec zatrzymaniu przy najmniejszej awarii kotłowni.

Jest to skutek opóźnienia w przekazaniu do eksploatacji pierwszego bloku energetycznego w nowo wznoszonej elektrowni. Zgodnie z obietnicami budowniczych — poddawanymi przesłankom — blok ten ruszy między 15 a 20 grudnia.

W ten sposób powtórzyły się, niestety, zle praktyki inwestycyjne z lat ubiegłych. (PAP)

Ponad dwukrotny wzrost obrotów

Polsko — węgierska umowa handlowa na lata 1966—1970

23 bm. podpisano w Warszawie umowę między rządem polskim i rządem węgierskim o wymianie towarów i płatnościach na lata 1966—70 oraz protokół do tej umowy na rok 1966.

Obroty towarowe między Polską a Węgrami w następ-

Awantura o „Ixi”

Dostawy najlepszego z krajowych środków do prania delikatnych tkanin — „Ixi 65” wciąż nie nadążają za rosnącymi niezwykle szybko potrzebami rynku. Mimo, iż miesiąc na produkcję tego proszku wynosi już 600 ton, niejednokrotnie trudno go nabyć.

Jedną z dodatkowych trudności, jaką musiały pokonać zakłady „Lechia”, które wyrób „Ixi” przejęły od warszawskiej „Urody”, był także brak odpowiednich opakowań. Sytuacja ma się ponoć w niedalekiej przyszłości zmienić znacznie na lepsze. Podając tę informację trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego nie dopilnowało, aby zmiana producenta nie odbiła się na ciągłości produkcji poszukiwanego artykułu. API

M/t „Gluszec” zatonał na łowisku

W środę nad ranem o godz. 4,15 GMT na rynnę norweskiej zatonał podczas sztormu statek Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów „Gryf” — m/t „Gluszec”. Załoga w liczbie 16 osób została uratowana.

Według pierwszych wiadomości, które drogą radiową do tary do bazy w Szczecinie wy padek miał przebieg następujący:

M/t „Gluszec” znajdował się w krytycznym momencie w Skagerraku zdążając przed sztormem do jednego z portów. Wiał wtedy silny wiatr przekraczający 8 stopni w skali Beauforta. W pewnym momencie załoga usłyszała głośny trzask, a następnie jeden z dyżurujących rybaków doniósł o pojawieniu się wody w ławodni. Mimo natychmiastowej akcji zmierzającej do wypompowania, wody nadal przy bywało. Statek zaczął tonąć. Załoga zabrała więc wszystkie dokumenty statku i pod do wództwem kpt. ż. w. Franciszka Bartosza opuściła jednostkę na łodziach ratunkowych. W pobliżu „Gluszcza” znajdował się inny szczeciński statek rybacki „Mysikrólik”, który przejął rozbitków. Wszyscy są zdrowi i w ciągu 3 dni przy będa do Szczecina na pokładzie m/t „Olza”.

W miejscu, gdzie zatonał „Gluszec” głębia dochodzi do 400 mtr. Ustaleniem przyczyn zatonięcia m/t „Gluszec” zaimie się Szczecińska Izba Morska. PAP

Dzisiejszy serwis Informacji opracował Janusz Marciszewski.

Słowa uznania dla polskich projektantów

Plan odbudowy Skopje — bez poprawek

Międzynarodowa grupa ekspertów rozpatrywała ostatnio — na zlecenie Organizacji Narodów Zjednoczonych — plan generalny Skopje, opracowywany, jak wiadomo, przez polskich urbanistów i architektów.

O tym jak wypadła ocena naszego projektu i o dalszych zamierzeniach polskich specjalistów, poinformował przedstawiciel PAP wicedyrektor centrali handlu zagranicznego „PolSERVICE” — Michał Siera, który powrócił w tych dniach ze Skopje. „PolSERVICE” jest centralą, z której ramienia nasi projektanci pracują w tym mieście.

— Polski projekt oceniono bardzo wysoko. Wymownym tego dowodem jest zalecenie ekspertów ONZ dla Rady Miejskiej Skopje, aby przyjęła nasz plan bez poprawek.

Bezpośrednio po konferencji

ekspertów odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Skopje, na której polski plan został przyjęty i zatwierdzony.

Wstępny projekt Polaków określał dalszą odbudowę i rozwój budowy Skopje na 20—30 lat z docelową (około 1980 r.) liczbą ludności rzędu 350 tys. a więc blisko 2-krotnie większą w porównaniu ze stanem sprzed katastrofy. Proponowany program mieszkaniowy przewidywał wybudowanie jeszcze ok. 66 tys. izb, nie licząc mieszkań oddanych do użytku w 1963 i 64 r.

Obecnie nasi specjaliści zajmują się projektami dzielnic mieszkaniowych; handlowych i przemysłowych.

W najbliższym czasie Polacy przystąpią do rozszerzonego opracowywania planu generalnego Skopje, uwzględniającego plany poszczególnych rejonów miasta i plany szczegółowe dzielnicy przemysłowej. Kontrakt tego rodzaju między „PolSERVICE” a Funduszem Specjalnym ONZ jest już uzgodniony i zostanie niebawem podpisany. (PAP)

Mrozy w NRD

Tak wczesnej i mroźnej zimy nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy stolicy NRD. Obfite opady śniegu, jakie spadły w ubiegłą sobotę i niedzielę, nadal blokują szlaki komunikacyjne, utrudniając prawidłowe funkcjonowanie gospodarki.

W ślad za śniegiem, nawiedziła NRD fala mrozów. Na pokrytych lodem i twardą skorupą śniegu arteriach komunikacyjnych pojazdy poruszają się z wielką trudnością. W walce z zimą zatrudnia się nadal tysiące ludzi z zakładów pracy i gospodarstw rolnych. Z pomocą w odgarnianiu śniegu zgłosiło się także wiele młodzieży szkolnej. (PAP)

Algierskie problemy reformy rolnej

Osiem dni trwały debaty Algierskiej Rady Rewolucyjnej poświęcone problemowi rolnictwa i reformy rolnej.

W 1963 r. znacjonalizowano ok. 3 mln. ha ziemi, należącej do kolonów francuskich, dotychczas jednak pozostaje w Algierii około 8500 właścicieli posiadających ponad 100 ha ziemi i ponad 15 tysięcy mających ponad 50 ha. Z drugiej strony, około 2 mln. fellahów ma dotychczas mniej niż 1 ha, a setki tysięcy chłopów są nadal bezrolni.

Rada Rewolucyjna postanowiła nadal kontynuować reformę rolną. Poświęciła ona specjalną uwagę problemowi zwiększenia wydajności wielkich gospodarstw państwowych, które dysponują 3 mln. ha najlepszej ziemi.

Rada Rewolucyjna postanowiła utrzymać w tym sektorze zasadę samorządu jako ważną zdobycz rewolucji algierskiej. PAP

Przed rewizytą w Etiopii

Stosunki poparte wzajemną sympatią

Zbliżająca się rewizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Etiopii będzie pierwszą w historii stosunków polsko-etioipskich wizytą głowy naszego państwa w tym kraju.

Polskę i Etiopię łączy nie tylko zgodność poglądów na wiele podstawowych problemów obecnego świata, łączą nas również wieloletnie szczerze uczucia sympatii, które narodziły obu naszych krajów żywią nawzajem dla siebie. Te uczucia dokumentował nasz polski w trudnych momentach, w jakich znalazła się Etiopia, walcząc o swa niepodległość, te uczucia dokumentował nasz polski w czasie naszych zmagani z hitlerowskim okupantem. Mówił o tym, cesarz Haile Selassie w czasie swej wizyty we wrześniu 1964 r. w Polsce, stwierdzając, że sympatia narodu Etiopii w czasie II wojny światowej była zawsze po stronie Polski.

Rozwój stosunków pomiędzy obu naszymi krajami datuje się dopiero od okresu po II wojnie światowej. Nawiazaliśmy stosunki dyplomatyczne z Etiopią w r. 1947. Od 1961 r. przedstawicielstwa dyplomatyczne podniesione zostały do rangi ambasad. Nasza współpraca w dziedzinie politycznej cechuje zgodność poglądów w takich sprawach, jak problem zabezpieczenia pokoju, działania na rzecz odprężenia międzynarodowego oraz zbliżenia punktów widzenia na wiele przedsięwzięć służących osiągnięciu tych celów. Wyrazem tego było m. in. składane przez Polskę na forum ONZ poparcie dla inicjatywy Etiopii w sprawie zakazu użycia broni atomowej (złożone na XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ) czy też dla etiopskiej rezolucji o uznanie kontynentu afrykańskiego za strefę bezatomową. Przypomnieć tu również należy o współpracy Pol-

W sprawie Jemenu

Konferencja pod namiotami

We wtorek 23 bm. wieczorem rozpoczęła się w miejscowości Harad na północy Jemenu konferencja pokojowa z udziałem delegacji republikańskiej, monarchistycznej oraz egipsko-saudyjskiej komisji mieszanej powołanej w Dżidzie na mocy porozumienia zawartego między prezydentem Naserem a królem Arabii Saudyjskiej Fajsałem. Konferencja ta ma na celu zaprowadzenie pokoju w Jemenu i przygotowanie referendum, w którym naród jemeński wypowie się co do przyszłej formy rządów w kraju.

Czas trwania konferencji nie został określony. Ma ona trwać tak długo, aż nie osiągnie się porozumienia co do składu nowego tymczasowego rządu jemeńskiego, który stać będzie na czele kraju aż do referendum, określającego przyszły reżim Jemenu.

Przedstawiciele saudyjscy i egipscy w komisji mieszanej mają działać jako mediatorzy w razie potrzeby tzn. gdyby doszło do spórów groźących przerwaniem konferencji.

Konferencja odbywa się w wielkim namiocie. Na pustynnym terenie w pobliżu granicy saudyjskiej, tuż u bram Haradu, wyrosły namioty, w których zamieszkali członkowie delegacji. Specjalne namioty przeznaczone są dla prasy. Wodę dostarczają wojskowe samochody a prąd — elektrownie polowe. Teren obozu otoczony jest drutem kolczastym i kordonem wojsk egipskich i saudyjskich. (PAP)

Przesiedlenie — los czy zawód?

Audycja telewizyjna NRF

„Przesiedlenie — los czy zawód?” — pod takim tytułem telewizja zachodnoniemiecka nadała w poniedziałek późnym wieczorem interesującą i bardzo odważną audycję na temat sytuacji przesiedleńców w NRF oraz działających wśród nich organizacji — donosi korespondent PAP red. Roszkowski. Twórca audycji, Eberhard Kruppa, pokazał — posługując się kamerą filmową — iż Niemcy, niegdyś zamieszkał na terenach za Odrą i Nysą, dziś są zupełnie zintegrowani w Niemczech zachodnich, że ich dzieci, urodzone już w Niemczech zachodnich, uczuciami związane są tylko z NRF.

W audycji tej wyraźnie rozróżnia się przesiedleńców od przywódców organizacji rewizjonistycznych. Na ekranie telewizyjnym pokazano fragmenty wystąpień czołowych działaczy ziomkostw, cytowano ich prowokacyjne wystąpienia.

Obok przywódców organizacji rewizjonistycznych, zacytowani zostali w czasie audycji przedstawiciele rządu NRF

Spotkanie w Paryżu

W poniedziałek 22 bm. prezydent de Gaulle spotkał się z przywódcą brytyjskiej opozycji konserwatywnej, Heathem i przeprowadził z nim rozmowę na temat przyszłości NATO oraz szeregu problemów gospodarczych i politycznych.

Ważnym wydarzeniem w rozwoju stosunków pomiędzy naszymi krajami, wydarzeniem gruntującym i zacieśniającym te stosunki była ubiegłoroczna wizyta cesarza Etiopii — Haile Selassie I w naszym kraju. W czasie tej wizyty, w toku przeprowadzonych rozmów politycznych wymieniono poglądy na szereg zagadnień międzynarodowych. Wizyta dała również okazję do zapoznania głowy państwa etiopskiego z naszymi inicjatywami pokojowymi oraz szeregiem problemów naszej polityki zagranicznej.

Rozwój stosunków ekonomicznych również kształtuje się pomyślnie. Podczas gdy przed wojną eksportowaliśmy do Etiopii tylko cukier i wyroby włókiennicze, obecnie wywóz naszych towarów obejmuje przede wszystkim wyroby przemysłowe — takie np. jak narzędzia, konfekcja, naczynia emaliowane, wreszcie cement, papier itp. Ma on tendencję do systematycznego wzrostu.

Kysują się również perspektywy rozwoju współpracy na polu naukowo-technicznym. Na naszych uczelniach studiuje już 28 studentów etiopskich, zaś na rok 1965—1966 zaofiarowaliśmy dalszych 20 stypendiów. Władze Etiopii zainteresowane są pozyskaniem polskich wykładowców dla uniwersytetu w Addis-Abebie.

Rewizyta przewodniczącego Rady Państwa w Etiopii niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy i do zacieśnienia przyjaźnych stosunków pomiędzy obu naszymi krajami. (PAP)

W Komitecie Politycznym ONZ

91 krajów głosowało za zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego przyjął we wtorek projekt rezolucji 43 krajów w sprawie zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Za projektem, który zaleca zwołać światową konferencję rozbrojeniową nie później niż w r. 1967 i zaprosić na nią wszystkie państwa, głosowało 91 krajów. Przeciwnie projektowi nie głosował nikt. Delegacja Francji wstrzymała się od głosu.

Sprawa zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej zajęła jedno z centralnych miejsc na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Za zwołaniem konferencji wypowiedziały się państwa socjalistyczne oraz wielu przedstawicieli krajów Azji, Afryki, Europy i Ameryki Łacińskiej. Znamienny jest fakt, że projekt rezolucji w tej sprawie zgłosiły delegacje 43 krajów (początkowo było ich mniej, lecz następnie przyłączyły się inne państwa — red).

Większość delegatów podkreślała, że światowa konferencja powinna zostać zwołana poza ramami ONZ oraz że udział w niej powinien być dostępny dla wszystkich państw. Nagła potrzebą zwołania tego rodzaju konferencji podyktowana została faktem, że wieloletnie rokowania rozbrojeniowe w ramach ONZ nie dały pożądanych wyników.

Jednocześnie przedstawiciele USA i szeregu innych krajów zachodnich zajęli w Komitecie stanowisko, które budzi wątpliwości co do ich szczerego dążenia do rozwiązywania problemów rozbrojeniowych w

oparciu o nową bardziej realistyczną podstawę.

oraz partii politycznych, reprezentowanych w Bundestagu: Erhard, Mende, Strauss, Wehner, Erler, Barzel... Ich wypowiedzi były zbieżne z wypowiedziami działaczy rewizjonistycznych — ponowne domaganie się prawa do ziemi za Odrą i Nysą, wypowiedzi o „tymczasowości” aktualnej granicy... Miliony marek — jak głosił komentator telewizyjny — płyną co roku z Bonn do kas organizacji przesiedleńczych. (PAP)

Więcej kobiet zatrudni „Społem”

Program znacznego zwiększenia zatrudnienia kobiet w zakładach produkcyjnych (piekarniach, masarniach, ciastkarniach itp.), był tematem dyskusji na krajowej radzie, która zakończyła się w środę w Centrali ZSS „Społem”.

Możliwość zwiększenia zatrudnienia są dość istotne dla małych miasteczek, gdzie kobiety mają kłopoty z utrzymaniem pracy. W dużych ośrodkach, o rozwiniętym przemyśle, szersze zatrudnienie kobiet w masarniach czy piekarniach, powinno natomiast złagodzić trudności ze zdobyciem personelu do tego typu placówek. Warto też powiedzieć, że ZSS „Społem”, które np. w swej sieci handlowej zatrudnia 75 proc. kobiet, wyraża opinie, że są one na wielu stanowiskach pracownikami lepszymi niż mężczyźni. — Przewidziano szereg udogodnień, które mają umożliwić kobietom przystępowanie do pracy, zdobywanie przygotowania zawodowego. PAP

Amerykanie stracili 184 samoloty nad Laosem

Siły zbrojne Patet Lao zestrzeliły 17 bm. jeden samolot amerykański i uszkodziły 7 innych — donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, powołując się na rozgłoszenie Patet Lao.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy wojska Patet Lao straciły ogółem 184 samoloty amerykańskie. (PAP)

Do dyspozycji ONZ

Minister Obrony Prader podał do wiadomości, że w Austrii utworzony zostanie w oparciu o zasadę dobrowolnych zgłoszeń oddział w sile batalionu, który na życzenie ONZ będzie mógł być oddany do jej dyspozycji. (PAP)

Maluczko a będą... pięcioraczki

Matka, która urodziła już kiedyś bliźnięta, później trojaczki, we wtorek wydała na świat czworo dzieci. Jest nią 30-letnia Grace Ule żona szofera pracującego w Światowej Organizacji Zdrowia w Lagos (Nigeria). Trojaczki urodziła ona 2 lata temu. (PAP)

„Wojna miedziowa”

Rząd amerykański oznajmił, że przekazuje do wolnej sprzedaży 200 tys. ton miedzi z magazynów federalnych i zmusił w ten sposób koncerny miedziowe do cofnięcia decyzji podniesienia ceny tego metalu z 36 do 38 centów za funt. Poprzednio w ten sam sposób, tj. przez udostępnienie części zapasów rządowych na wolnym rynku, administracja Johnsona „wygrała wojnę aluminową”.

Rekordowo wysokie straty USA w Pld. Wietnamie

Stany Zjednoczone ogłosiły w środę, że w ciągu minionego tygodnia podczas walk w Północnym Wietnamie zginęło 240 żołnierzy amerykańskich, a 470 odniosło rany.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia agresji USA w Wietnamie liczba zabitych w ciągu tygodnia żołnierzy amerykańskich przekroczyła przeciętną tygodniową z wojny koreańskiej.

Większość ofiar pochłonęła bitwa w dolinie Ia Drang, najkrwawsza w obecnej wojnie.

W środę podano w Sajgonie, że w minionym tygodniu straty wojsk reżimowych wyniosły 357 zabitych i 807 rannych.

Grupa „Jastrzębi” w Kongresie USA domaga się od rządu, aby wprowadził do walk w Wietnamie nowe siły i środki w celu „szybkiego pokonania przeciwnika”. „Jastrzębiami” nazywa prasa amerykańska koła skrajnie agresywne, związane z Pentagonem, które od początku nawoływały do rozszerzenia wojny wietnamskiej.

Przewodniczący komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów R. Rivers (demokrata) ogłosił oświadczenie, w którym żąda rozpoczęcia zmasowanych nalotów bombowych na główny port północnowietnamski Haifong oraz na obiekty wojskowe w Hanoi. Przewodniczący senackiej podkomisji gotowości bojowej John Stennis oświadczył, że USA powinny przeciąć wszystkie drogi zaopatrzenia południowowietnamskich sił wyzwoleńczych.

W ub. tygodniu za zbombardowaniem Haifongu i ustanowieniem blokad morskiej DRW wypowiedział się przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych Russel Stennis i Russel pozostają w bliższych stosunkach z prez. Johnsonem. (PAP)

Amerykanie stracili 184 samoloty nad Laosem

Siły zbrojne Patet Lao zestrzeliły 17 bm. jeden samolot amerykański i uszkodziły 7 innych — donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, powołując się na rozgłoszenie Patet Lao.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy wojska Patet Lao straciły ogółem 184 samoloty amerykańskie. (PAP)

Do dyspozycji ONZ

Minister Obrony Prader podał do wiadomości, że w Austrii utworzony zostanie w oparciu o zasadę dobrowolnych zgłoszeń oddział w sile batalionu, który na życzenie ONZ będzie mógł być oddany do jej dyspozycji. (PAP)

Maluczko a będą... pięcioraczki

Matka, która urodziła już kiedyś bliźnięta, później trojaczki, we wtorek wydała na świat czworo dzieci. Jest nią 30-letnia Grace Ule żona szofera pracującego w Światowej Organizacji Zdrowia w Lagos (Nigeria). Trojaczki urodziła ona 2 lata temu. (PAP)

KONTROLA SPOŁECZNA ZDAJE EGZAMIN

Podjęta rok temu uchwała Rady Ministrów i CRZZ o organizowaniu społecznej kontroli handlu, gastronomii i usług ogółt przyjmowana była z uznaniem. Znamy jednak i oponenty. Wyrażali przekonanie, że kontrolerzy społeczni, ze względu na brak fachowego przygotowania, nie będą w stanie wywiązać się ze swych obowiązków. Nadzieje, bądź też w zakresie bhp i zleceń organizacji pracy.

Wszechstronniej niż PIH

Jak dotychczas obawy te się nie spełniły. Kontrolerów systematycznie rośnie. Wielkopolskie przekroczyło już 2500. W trzech kwartałach br. samodzielnie (a więc bez udziału np. PIH-u) skontrolowano blisko 100 placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. W 700 zakładach ujawniono nieprawidłowości bądź to o charakterze nadużyć, bądź też w zakresie bhp i zleceń organizacji pracy.

Na podstawie powyższych danych wynika pewna przewaga kontroli społecznej nad zawodową. PIH, ani też inne tego typu instytucje nie przeprowadzają lustracji tak wszechstronnej jak kontrolerzy społeczni. Stąd też można ich uznać i za sojuszników zawodowych organów kontroli i za rzeczniczy pojęcie warunków pracy. Liczby świadczą, że ostatniej roli kontrolerzy wywiązują się nieźle. W trzech kwartałach br. do akcji poszczególnych zakładów skierowali przeszło 500 wniosków usprawniających głównie organizację pracy. Postulat ten stał się na ogół dość szybko i sumiennie zrealizowany.

Jeśli chodzi o pomoc dla organów kontroli zawodowej, to należy podkreślić, że kontrola społeczna stanowi niezbędne uzupełnienie przede wszystkim PIH-u. W naszym województwie dysponuje on przecież zaledwie pięcioma kadrami inspektorów. Powierzono im około 20 000 placówek handlowych i przemysłowych. Oznacza to, że przy systematycznym planowaniu kontroli każdy zakład mógłby być poddany raz na 6 lub 7 lat.

Wspólnie z komisjami Rad

Zrozumiałe, że kontroler społeczny — na przykład metalowiec, technik budowlany, gospodarczy domowy czy referent — nie jest tak związany z zagadnieniami handlu, gastronomii i usług jak inspektor PIH-u. Nie oznacza to jednak, że sojusznikami PIH-u są tylko ci. Nie brak przecież wśród kontrolerów pracowników finansowo-księgowych, b. działaczy komisji do walki ze spekulacją, czy pracowników handlu. Zresztą minimum potrzebnej wiedzy zapewniają szkolenia ogólnego — wprowadzające i szczegółowe — organizowane przed każdą akcją.

Stwierdzenie, że kontroler społeczny jest do pracy karno-administracyjnych, świadczy o społecznej kontroli powoli staje się nie tylko wartościowymi sprzymierzeńcami organów kontroli. Zapoczątkowana już specjalizacja (grupy zajmujące się np. tylko gastronomią lub handlem artykułami spożywczymi) — pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu kontroli. Decydować o tym będzie również rozszerzenie współpracy (już dobrze nadającej się do PIH-em), z wydziałami rad narodowych i z innymi organami nadzoru. Ale nie tylko z nimi. Jak świadczy przykład z Gostynia, dużą przyszłość ma współdziałanie: kontrolerzy społeczni — komisje rad narodowych. Te

ostatnie przeprowadzają przecież wiele akcji o charakterze kontrolnym. Mają one jednak — ze zrozumiałych względów — raczej ograniczony zasięg.

Dzięki współpracy z kontrolą społeczną komisje dysponowałyby bez porównania obfitymi materiałami (stąd możliwość wysuwania bardziej prawidłowych wniosków), a nadto miałyby więcej czasu na tzw. pracę koncepcyjną.

Nie tylko handel

Krótki okres działania społecznych kontrolerów usprawiliwiał okoliczność, że w kręgu ich zainteresowań znalazły się jedynie handel, gastronomia i usługi (uchwała Rady Ministrów i CRZZ mówi także o innych dziedzinach). Czynniki już jednak przygotowania do prowadzenia kontroli w zakresie jakości remontów mieszkań i wykorzystania aparatury medycznej w placówkach służby zdrowia.

Niepokoje natomiast inny fakt. Stosunkowo niewielka liczba skontrolowanych zakładów usługowych (142 — wobec blisko 800 placówek handlowych i gastronomicznych). Mogłoby to wskazywać na niedostrzeżenie wagi usług — dziedziny, w której szczególnie dużo trzeba jeszcze poprawić. Postulujemy więc nasilenie kontroli w tym zakresie.

Kierunek — usamodzielnienie

Realizacja tego postulatów wiąże się z racjonalnym wykorzystaniem kontrolerskich kadr. Nie przedstawia się ono najlepiej. Około 30 procent kontrolerów nie brało jeszcze udziału w żadnej akcji (inni natomiast kilka razy).

Niezadawalająca jest również frekwencja (na 100 osób wezwanych do uczestniczenia w kontroli zjawia się zwykle około 70). Tutaj niewątpliwie pole do działania mają rady zakładowe, które powinny zadbać o możliwie równomierny udział kontrolerów w akcjach. Warto by również przeprowadzić weryfikację i zrehabilitować z tych, którzy nie wykazują zainteresowania przyjętą dobrowolnie funkcją.

Można niektórym kontrolerom zarzucić brak obowiązkowości. Nie można natomiast — przekraczania kompetencji. Kontrole przeprowadzone są obiektywnie i z taktem. Najlepiej o tym świadczy zresztą fakt, że dotychczas nie wzięła ani jedna skarga na postępowanie społecznego kontrolera. Dowodzi to, że w przyszłości będzie można kontrolerów bardziej usamodzielniać.

Obecnie wprawienie w ruch maszyny kontroli społecznej jest nieco przydługawe. Przed każdą akcją przeprowadza się bowiem nie tylko instruktaż, ale również dokonuje czynności formalnych (wypisywanie upoważnień itp.). Zdarza się, że ta formalistka zajmuje więcej czasu niż sama kontrola. To należałoby zmienić. I to natychmiast. W perspektywie zaś trzeba chyba widzieć wydanie kontrolerom legitymacji, aby mogli działać natychmiast i na co dzień, a nie tylko od święta. Taką potrzebę odczuwają sami kontrolerzy. Najbardziej zaangażowani spośród nich sygnalizują więc o wszelkich („mimo chodem”) zauważonych nieprawidłowościach.

Krótko mówiąc: kontrola społeczna zdaje egzamin. Warto ją rozszerzać. W interesie całego społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Takie uprawnienia posiadają np. społeczni inspektorzy ruchu drogowego.

Studia
Wiedza

Concert nr 3 na fortepian i orkiestrę D-mińską op. 30 Sergieja W. Rachmaninowa (1873-1943) w wykonaniu E. Mogilewskiego i Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Moskwie pod kierownictwem K. Kandrassina. Międzynarodowa Księga, DO 14875-14876, 33 obr.

Wędrowek po kraju

Niedawno prasa donosiła o samodzielnym wypływie ropy naftowej w jednym z szybów w rejonie Niebawem w pobliżu Bochni. Odżyły nadzieje na „wielką naftę”. Niebawem wysłano, że nie jest to jednak tak...

W każdym razie stara Bochnia, związana od siedmiu z górą wieków z solą, zapoczątkowała ostatnio naftą. By się o tym przekonać wystarczy znaleźć się na zachodnim cystrernami bocheńskim dworze kolejowym, nad którym unosi się słona niebądź przyjemna woń. A więc co jest. W jakiej ilości? Położone w odległości 18 km od Bochni złożo w miejscowości Grobla już dziś daje około 44 procent krajowego wydobycia.

Wiercenia poszukiwawcze rozpoczęto w roku 1959, które dały pomyślne wyniki. Jeszcze nie rozpoznano dokładnie wielkości odkrytych złóż. Wiercenia nadal trwają. Prace wiertnicze są stosunkowo łatwe i ropa zalega na niewielkiej głębokości. Wydostaje się też na powierzchnię pod własnym ciśnieniem. Transport samochodowy okazał się niepraktyczny, trzeba było przystąpić do budowy rurociągu. Sama stacja też została się za ciasna, więc buduje się obecnie oddzielna bocznicę, a przy niej zbiorniki na ropę.

W rejonie Bochni poszukiwano również nowych pokładów soli, wobec wydobycia się starych złóż. I tu wierce-

nia geologiczne przyniosły dobry rezultat. W pobliżu wsi Siedlec-Lękwice natrafiono na bogate złoża białego skarbku. Dowiercono się również do źródeł solankowych w pobliżu Łapczyca. Z tymi właśnie solankami, o wyjątkowo ciekawym składzie chemicznym, wiąże się spore nadzieje. Posiadają one bowiem duże zasoby cennych pierwiastków — jodu i bromu. Uzyskano już w doświadczeniach, przeprowadzanych na

Zapach nafty i smak soli

skalę politechniczną, pierwsze partie tych pierwiastków.

Ale solanki, to również wyjątkowo cenny balneologiczny środek leczniczy, skuteczny przede wszystkim we wszelkich, najcięższych nawet stanach zapalnych stawów (wszystkie formy gościec), w zatruciach metalami ciężkimi, w schorzeniach astmatycznych narządów krążenia, w chorobach kobiecych.

Mimo braku jakichkolwiek kredytów zorganizowano przy bocheńskim Wydziale Zdrowia coś w rodzaju małego regionalnego punktu zdrowotnego, by drogą doświadczeń zabiegów udowodnić skuteczność łapczyckiej solanki. Pra-

ce rozpoczęto — całkowicie systemem gospodarczym — w marcu tego roku. A już w maju rozpoczął pracę bocheński punkt balneologicznego leczenia. Mieści się on na razie w... piwnicach Wydziału Zdrowia. Zainstalowano wanny, czterokomorowe i pomieszczenie do okładów parafinowych. W gabinecie przychodzi czynna jest galwanizacja, jontoforeza (wprowadzanie leków przez skórę za pomocą prądu galwanicznego), naświetlanie promieniami podczerwonymi i ultrafioletowymi. Pracuje tu również krótkofalówka, a w najbliższym czasie uruchomione będą ultradźwięki.

W tym „mikrouzdrowisku” leczą się około 50 osób. Toczy się batalia o kredyty na utrzymanie i rozbudowę uzdrowiska.

Solankę z Łapczyca do Bochni (ok. 6 km) przewozi się w szklanych dymionach; nie ma jej też gdzie magazynować. Podwojenie ilości zabiegów pogłębiłoby tylko deficyt budżetowy miejscowego Wydziału Zdrowia, który z uporem patronuje temu przedsięwzięciu. Poza apełami do władz centralnych inicjatorzy odwołują się do większych zakładów przemysłowych województwa, by lokowały tu swoje sanatoria. A jest na ziemi krakowskiej tych zakładów niemało. Takie ośrodki przemysłowe, jak: Nowa Huta, Tarnów, Skawina, Oświęcim, Chrzanów, Jaworzno — stawiają ten region w czołówce przemysłowej kraju.

FELIKS BŁOS

Dla tych których boją nogi

Obuwie zmień i przy pogodzie

Z myślą o tych, których boją nogi, i o tych, którzy z tego powodu wysłuchują cierpienniczych skarg, przeprowadziliśmy rozmowę z dr. Aleksandrem Frankowskim. Prosimy go, aby na podstawie prac i doświadczeń, które zebrał jako konsultant Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Chelmku wyjaśnił, skąd się biorą deformacje stopy i jak należy im przeciwdziałać:

— Począwszy od nadmiernej otyłości, a skończywszy na wadach dziedzicznych po babciach i prababciach, przyczyny zniekształcenia stopy mogą być różne.

— Więc i w tym wypadku działa dziedzictwo?

— Naturalnie. A w ogóle schorzenia nóg nie są nowością. Próbowali im zapobiec już starożytni szewcy. Np. rzymscy fachmani nie bez racji lansowali sandały z paseczką między pierwszym i drugim palcem. Zapobiegało to wykrzywianiu dużego palca. Trudno natomiast powiedzieć, by podobne intencje przyświecały współczesnym rzemieślnikom wydłużonych „nosków”, a przecież nie muszą podkreślać, że jedna z przyczyn zniekształcenia stopy są właśnie niewłaściwe buty.

— Pan doktor jest wrogiem mody?

— Nie ośmieliłbym się. Ale aplikujmy ją z umiarem nie zawsze i nie wszędzie. Proszę przyjrzyć się choćby naszym „pionierkom”. Przeznaczone są dla celów turystycznych, a zdradzają tendencję a la czółenka. Czubki ich wyraźnie się ziewają. Inaczej ma się rzecz np. z obuwem tego typu produkcji czechosłowackiej.

Z pionierkami zresztą jeszcze pół biedy. Ale weźmy obuwie dla młodzieży, szczególnie dla dziewcząt. Opowiem pani autentyczną historię. Pewnego razu przyszła do mnie mama z „nastoletnią” córką, stwierdziłem u dziewczyny wyraźne zniekształcenie palców i doradziłem, by czym prędzej włożyła półbuty o szeroki „nosku”. A na to mama załamała ręce: skąd weźmę takie pantofle? Istotnie miała rację, bo — poza obuwem dla najmłodszych — takich fasonów dla dziewcząt do niedawna niemal się nie produkowało. Niektórzy wytwórcy w ogóle doszli do wniosku, że wykołowane palce itp. zniekształcenia — to prawidłowość.

— Na szczęście włoscy i paryscy dyktatorzy mody odchodzą od wydłużonych fasonów i bardzo wysokich obcasów. A propos, jaka jest pana opinia o szpilkach?

— Na szczudlastych obcasach panie zawsze niezgrabnie zginają kolana. No, ale można powiedzieć, że sposób chodzenia to rzecz gustu. Natomiast z punktu widzenia medycyny szpilki męczą nogę, bo ciężar ciała na stopę rozkłada się nie prawidłowo. Niskie kobiety, które koniecznie chcą się podwyższyć i nieustannie chodzą na wysokim obcasie, nabawiają się wady zwanej końskim kopytem. Ale znów powtarzam: nie jestem bezkompromisowym przeciwnikiem mody. Byłe nie nadużywać jej ka nonów. Zgoda nawet na „szpilki”, ale tylko przy specjalnych okazjach. Nawiasem mówiąc, wadom tego obcasu można częściowo zapobiec stosując małe wkładki z porowatego tworzywa, które chronią przed zsuwaniem się nogi i łagodzą skośną linię między piętą i palcami.

— Panie doktorze, a teraz najważniejsza chyba sprawa: płaskostopie i wkładki.

— Przy płaskostopiu po-przecznym dobre są t. zw. schollewskie opaski. Niestety trudno o nie w kraju. Natomiast przy płaskostopiu podłużnym jestem zdecydowanym przeciwnikiem wkładek zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Powodują one zwiotczenie mięśni w łuku stopy. Pogłębiają więc wadę zamiast ją leczyć. Robi się już o tym, że hamują obieg krwi itp. Ostatnio wycofuje się metalowe wkładki. Robi się je z filcu. Moim zdaniem i takie rozwiązanie jest niesłuszne. W gruncie rzeczy chodzi o właściwe ustawienie stopy i wzmocnienie mięśni, o których już wspominałem. Ten cel najlepiej osiągnąć stosując buty niebądź „wydekoltowany” i

właściwie skonstruowane zakładki, które mocno trzymają stopę. Poza tym konieczna jest specjalna zdrowotna gimnastyka nóg. Dodam jeszcze, że ostatnio wiele pracujemy nad właściwymi kopytami, zapletkami itd., by podnieść zdrowotność obuwia.

— Ale w związku z tym, czy nosić gdynki, sandały i w ogóle pantofle odsłaniające pięty?

— Nie wszyscy cierpią na płaskostopie i nie wszyscy mają do niego skłonności. Unikajmy szablonów. A w ogóle moja rada byłaby następująca: normalnie każdy może nosić obuwie rozmaitych fasonów, byle właściwie dostosować je do okazji. Inny but nadaje się na przyjęcie imieninowe, inny do pracy, inny na plażę, czy wycieczkę. Poza tym, jeśli nawet się nóg nie przemocy, ani nie zlamie obcasu, należy parę razy dziennie zmieniać buty. Nic tak nagle nie wychodzi na zdrowie, jak właśnie taka praktyka. Polecam ją wszystkim.

Rozmawiała:

FRANCISZKA BOROWICZ

TELEWIZJA

Niech żyje jubileusz!

Niech żyje na co dzień, a przynajmniej w niedzielę! I niech by Telewizja częściej dawała taki program, jakim ufota-wała dwumilionowy aparat telewizyjny, zarejestrowany w naszym kraju. Przypomnijmy tylko, że jubileusz pierwszego miliona obchodziliśmy na początku 1964 r. W ciągu więc półtora roku liczba abonentów TV wzrosła o ok. 1 milion. Jeśli sobie uprzytomnimy ten fakt, a także inny — a nie ma powodów, żeby go nie — że w 1970 roku będzie w Polsce blisko 3.800.000 szklanych ekranów, zrozumiemy, jaką rolę grała sie telewizja. Zrozumiemy, jak ważnym jest ona środkiem masowego przekazu, kinem, teatrem, gazetą codzienną i ilustrowaną — wszystkim razem i każda z tych form z osobna, a równocześnie czymś zupełnie innym, posługującym się własnymi koncepcjami i środkami wyrazu.

Od tak potrzebnej instytucji telewizji coraz głośnie i natężniej (i słusznie) domagać się będą programów dobrych, atrakcyjnych. Właśnie takich, jak te, którymi zapelniono ostatnia niedziela. Ale był też to dzień wyjątkowy. Od piosenki na dzień dobry poczasz, a na piosence na dobranoc kończąc, prawie wszystkie pozycje były starannie i grubo wcześniej przygotowane. Słusznie też nadano temu wielkiemu programowi charakter lekki, filmowo-rozrywkowy. Słowem był to reperluar wzorcowy. W takim repertuarze kryje się dla telewizji pewne niebezpieczeństwo. Telewizja nagle odkrywa, że przy telewizorze można spędzić całkiem przyjemną niedzielę. Jego apeł był się zaostrza. Jego wymaganie rośnie, jeżeli już nie aż do wymiarów tej jubileuszowej niedzieli, to w każdym razie znacznie powyżej normalnej.

Konfrontacja bowiem wypadła pomyślnie dla jubileuszu, ale bardzo kiepsko dla normalnej niedzieli, nie mówiąc już o dniu powszednim. Powiedział ktoś, że właściwie po raz pierwszy można było oglądać wszystko jak leci metoda non stop. Może trochę przesadził, lecz na pewno TV zrobiła wszystko, by podobnie się tego dnia telewizjom. I ten prosty w swych założeniach pomysł udało się jej zrealizować. Dowodem tego nie tylko programy młodzieżowe: widowisko pt. „Czar siatowej nogi” czy film „Ślepy pelikan”, ale także ciekawe w pomysłach i telewizyjnie w formie trzy „Konkursy dnia” (może trochę za trudne jak na tak masowego odbiorcę — 2.000.000 aparatów!), ironiczny a przecież coś konkretnie postulujący reportaż „Powście”. Miłośnicy rewii otrzymali drugi z kolei importowany program pt. „Czy państwo lubią rewie”, w którym za pomocą modła precyzyjnie reżyserii, montażu i zdjęć trickowych. Ba, nawet „Słownik wyrazów obcych” przywołwał bombę w postaci stripteasu. Krótko to trwał, ale w sam raz tyle, żeby zadowolić ciekawych i nie urazić tych, którym się to też podoba tylko sie do tego nie przynajmniej. Zawsze to oglądaliśmy zresztą na zasadzie ewenementu. Ewenementem też były dwa inne programy: satyryczno-ironiczny „Laczymy sie...” wg scenariusza J. Fedorowicza z I. Kwiatkowską w roli głównej oraz „2.000.000” z J. Stępowskim.

Brak miejsca nie pozwala wymienić wszystkich pozycji tej historycznej niedzieli. Nie sposób jednak pominąć dwóch filmów telewizyjnych: zarobnie zmontowany „Błękitny pokój” według noweli P. Merimee w reżyserii J. Majewskiego i znakomity wrecz „Wyszywał” w reżyserii J. Antczaka według A. Puszkina w wykonaniu I. Gogolewskiego (podwójna rola!) I. Młodnickiej, A. Zarnieckiego — film pełen nastrojów, napięcia, gry namierności i uczuć.

Może trzeba było zaprosić do jubileuszowego programu również niektóre z redakcji pozawarszawskich, a już na pewno nie trzeba było nieaktownie przygadywać katowickiej TV, za grzechy, od których nie jest wolny i ośrodek warszawski. Jedno i drugie ma dość jednoznaczna wymowę.

Cały sobotni wieczór poświęciła TV premierze otwarcia z Teatru Wielkiego w Warszawie. Co prawda każda opera dużo traci w transmisji, ale takie wydarzenie trzeba było godnie uczcić. Szkoda tylko, że transmisja była technicznie nieprzeobrażona, co bardzo obniżyło wartość telewizyjnego przekazu. Na dobrą sprawę tylko mazar wypadł telewizyjnie.

Poznańska TV w kolejnym programie „Giełda reporterów” przedstawiła interesującą propozycję połączenia reportażu telewizyjnego z pewnym (przynajmniej dla telewizji) hazardem. Nie wątpię bowiem, że wraz z członkami jury swoich kandydatów typowali odbiorcy programu, uczyć się przy tym patrzeć nań i oceniać go. I jeżeli w tej dobrej i uwzależniającej specyfice TV pozycji coś mogło pozostać niedosyt, to zbył lakoniczne i zbyt mało tłumaczące podsumowanie jurorów. Wydało się, że w harmonogramie programu za mało im pozostawiono czasu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Walka o spokój energetyków i chemików

Druga kariera węgla brunatnego

W rachunku energetycznym 4 procent straty ciepła to podobno bardzo dużo. Te cztery procent, to ileś tam kWh energii elektrycznej, która nie dotrze do odbiorcy, chociaż mogłaby dotrzeć, gdyby nie owe straty. A tyle właśnie procent strat wykazywały pomiary i obliczenia, przeprowadzone w 1960 roku w Elektrowni „Konin”. Powstawały one w paleniskach pyłowych i wywołane zostały przez obecność ksyli- (w) w dostarczonym węglu brunatnym.

Ksyli- (w) jest w węglu brunatnym rejonu Konina dużo; od 8 do 10 procent w stosunku do całego wydobycia. Zachowane w ksyliach własności drewna powodują, że nie ulegają one w młynach rozdrobieniu na pył. Stąd też nie zostają w paleniskach pyłowych kotłów elektrowni spalone; ulegają tylko wysuszeniu i zaledwie częściowemu zwęgleniu, pobierając równocześnie znaczne ilości energii cieplnej. Właśnie te cztery procent, które zakłócały spokój energetyków.

Ale znalazło się rozwiązanie. Do rozwiązania problemu przystąpił zespół złożony z chemików i energetyków: dr Przemysław i Tadeusz Giecwiczowie, mgr inż. Jerzy Bijasiewicz oraz mgr inż. Lechosław Gruszczyński. Podstawą stała się konieczność zastąpienia urządzeń separacyjnych dla oddzielenia ksyli- (w) od węgla brunatnego, dostarczanego na młyn. Równoległe z tym powstało zadanie przemysłowego wykorzystania bardzo znacznych ilości oddzielonych ksyli- (w). Daleko nie trzeba było szukać. Ogromny rozwój niektórych gałęzi przemysłu m.in. włókien sztucznych, przemysłu metalurgicznego, farmaceutycznego, syntezy chemicznej itp. wykazuje od dłuższego czasu poważne zapotrzebowanie na węgiel drzewny: generatorowy, żarzony bądź aktywny, jako na produkt pomocniczy, dość ważny lecz jak dotąd ciągle jeszcze niezastąpiony. A że do produkcji tych rodzajów węgla zużywa się znacznych ilości

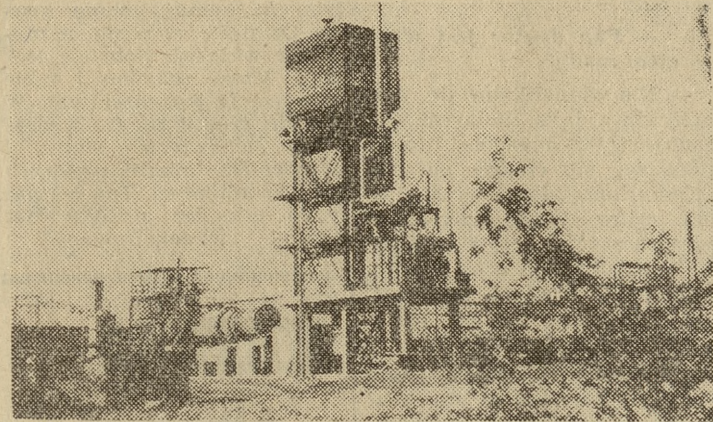
deficytowego drewna, na całym świecie poszukuje się więc materiałów zastępczych. W Polsce takim zastępczym materiałem mogą i powinny stać się właśnie ksyli- (w) (znane również w Kanadzie i Francji). Niebagatelny przy tym problem ceny i zasobów węgla drzewnego stał się sprawą dużej wagi dla gospodarki narodowej.

Polska była bowiem niedługo (jeszcze do roku 1959) poważnym eksporterem węgla drzewnego. Eksport stanowił około 30 procent całej naszej produkcji. Wzrastające potrzeby krajowe, siłą rzeczy ograniczyły eksport. Mało tego, dziś węgiel drzew

getyków. O tym coś zresztą mówi przyznana im pierwsza nagroda²⁾ za wynalazek „utilizacji ksyli- (w)”.

MARIUSZ JANOWSKI

²⁾ Zespół otrzymał I nagrodę w konkursie oszczędności paliwa i energii, zorganizowanym przez Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej i „Trybuny Ludu” przy współudziale Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Nie jest to pierwsze wyróżnienie zespołu. W 1964 r. przyznano mu nagrodę techniczno-przemysłową miasta Poznania i województwa poznańskiego za prace nad rozwiązaniem przemysłowego wykorzystania ksyli- (w) z węgla brunatnego.



Na zdjęciu: pierwsza z szeregu reort już gotowa do przerobu ksyli- (w).

ny nawet importujemy; — w br. import wyniósł 2 500 ton. Ceny światowe na ten artykuł stale wzrastają, przy czym szczególnie wysoki jest wzrost w bieżącym roku (do około 100 dolarów za 1 tonę).

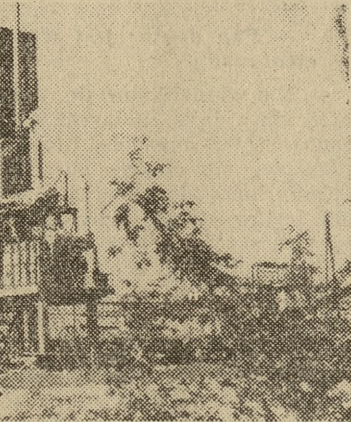
A zatem spotkały się tu dwa problemy: jeden — to konieczność odseparowania ksyli- (w) od węgla brunatnego i umniejszenie strat ciepłych przy spalaniu; drugi — to rozwiązanie braków rynkowych na węgiel drzewny.

Zespół poznański przystąpił do badań laboratoryjnych i technologicznych na specjalnie w tym celu zbudowanej w Koninie reorty prototypowej. Wynik wskazywał na korzyści, wynikające z uruchomienia — już na stałe urządzeń separacyjnych i do produkcji węgla drzewnego.

Sprawa wyglądała na pozór prosto i nieskomplikowaną. Niestety, od projektu do efektu droga daleka. I w tym wypadku zasada się sprawdziła. Trzeba było ponad pięć lat czekać na realizację wartościowego pomysłu. Dopiero kiedy zaangażowane zostały do tego najwyższe autorytety realizacja wynalazku zaczęła przybierać bardziej konkretny kształt. Dziś na terenie Elektrowni „Konin” stoi już pierwsza z szeregu planowanych reort do przemysłowego przerobu ksyli- (w).

Jakie z tego wynikną korzyści? Przede wszystkim zlikwidowany może zostać w całości import węgla drzewnego. Prawdopodobnie w przyszłości — oprócz zabezpieczenia potrzeb wewnętrznych otworzy się także furka eksportowa. Koszt wyprodukowania jednej tony węgla drzewnego z ksyli- (w) będzie wynosił 1400 złotych, przy produkcji 7 500 ton rocznie. Gdy zaś pełna produkcja (zaoptymalizowana w ksyli- (w) z całego rejonu Konina i Turka) wyniesie 12 000 ton rocznie, koszt własny jednej tony może spaść poniżej tysiąca złotych. Dziś koszt własny produkcji 1 tony węgla drzewnego w Fabryce Sucheje Destylacji Drewna w Grylinie wynosi 4 500 złotych. Różnica więc kolosalna.

Dodajmy jeszcze, że ubocznym, przy produkcji węgla drzewnego z ksyli- (w), można otrzymywać dotychczas całkowicie importowane koksy, tak bardzo potrzebne jako reduktor przy wytwarzaniu metali nieżelaznych. W sumie wszystko przemawia na korzyść metody poznańskich naukowców i praktyków-ener-



O technice przy śniadaniu

Kłopoty z pasażerem

Postępująca zima, skłania do zaniechania pieszych spacerów na korzyść przejazdów środkami komunikacji miejskiej. Wykorzystując tedy okazję, rozejrzałem się po wnętrzu wagonu tramwajowego konstrukcji „Konstal” i zauważyłem następującą informację wypisaną nad miejscem motorniczego: Miejsce siedzących 21. Miejsce stojących 110. Maksymalna liczba pasażerów 165. Zastanawiające!

Gwoli oddania świadectwa prawdzie, należy stwierdzić, że problemem, jaką pozycję zajmują pasażerowie, dla których nie wystarczyło ani miejsce siedzących, ani stojących, interesują się licznymi naukowcy teoretycy. Jeden z nich nawet obrał sobie ten problem, jako temat pracy doktorskiej, ale oszalał przed szczęśliwym przeprowadzeniem przewodu. Fachowcy od komunikacji miejskiej podchodzą tedy do zagadnienia znacznie praktyczniej. Dodatkowych 34 pasażerów — wliczając — pomnożonych przez ileś tam tramwajogonkursów daje liczbę iluś tam pasażerów w skali dziennej, których przewiezienie przekracza zdolności przewozowe taboru, a których przewieźć trzeba. Pytanie brzmi: jak i czym ich przewieźć?

Myśląc o niedalekiej przyszłości, nie liczy się ani na tramwaje, ani na autobusy, czy trolejbusy; przy stale wzrastającym tłoku na ulicach, trudno myśleć o zwiększaniu liczby wozów w nieskończoność. Metro jest dobre, ale kosztowne i nie wszędzie łatwe do wybudowania. Dla wielu miast przeto ratunkiem może się okazać kolej napowietrzna — przebiegająca po torowisku wzniesionym nad poziomem ulicy i wspartym na słupach. Ale — i tu pytanie: jaka powinna być ta kolej? Wielu fachowców pokłada nadzieję w kolei jednoszynowej. Wagonik, lub wagoniki skonstruowane są w ten sposób, że obejmują, jak gdyby jedną szynę o specjalnym profilu, albo według innego jeszcze pomysłu są na tej szynie podwieszane. Wagoniki kolei jednoszynowej pokonują krzywizny łatwiej, niż wagony normalnych kolejk elektrycznych, niezależnie więc od przebiegu trasy ich średnia prędkość może być większa.

Jakkolwiek idea sama jest bardzo pociągająca, realizacja nie jest bynajmniej taka łatwa. Jak to więc ostatecznie będzie z koleją jednoszynową — nie wiadomo. Na razie prostszym i tańszym rozwiązaniem jest napis, zacytowany na początku.

Nie narzekajmy jednak: choć trudno określić, w jaki sposób podróżują liczni, nadprogramowi pasażerowie naszych tramwajów — jednak jadą. Zawsze to lepiej, niż chodzić pieszo, zwłaszcza, gdy aura nie jest zbyt łagodna.

ELEKTRON

Uwaga — uśpiony wszystko słyszy!

Pacjent uśpiony podczas operacji słyszy co się koło niego mówi, mimo że jest w narkozie. Chirurdzy i pielęgniarki muszą więc uważać na to co mówią — twierdzi dr David Cheek z Chicago. Jego zdaniem, słowa zasłyszane przez chorego mogą ciężko zaważyć na wyniku operacji i później, jakkolwiek po obudzeniu się z narkozy chory ich nie pamięta.

Jeden człowiek na trzech znajduje się w niebezpieczeństwie zakrzepicy naczyń wieńcowych serca, gdy przekroczy 40 lat życia — mówi badacz brytyjski dr Kenneth Vickery. Orieta się on na wynikach sekcji zwłok, które wykazały, że u większości ludzi już po 20 roku życia zaczyna się zmniejszać światło naczyń wieńcowych mięśnia sercowego.

Dr Vickery dopatruje się również przyczyn tego zjawiska w zmniejszeniu pracy fizycznej. Powołuje się na ostatnie badania przeprowadzone w Anglii i Ameryce, które wykazały, że wzrost mechanizacji prac domowych idzie w parze ze wzrostem liczby zawałów serca u kobiet pracujących w domu.

Dr Vickery przestrzega też młodych ludzi, by pilnie zwracali uwagę na swą „linię” i unikali tusz. Zaleca również matkom, by nie przekarmiały swych dzieci.

PAP

Patrzmy i uczmy się

Polski mieszczuch nie zna rolnictwa

Polak lubi dobrze zjeść, a równocześnie przejawia zadziwiający brak zainteresowania rolnictwem, producentem, wsią. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym, aniżeli na Zachodzie. Tam nie ma czytelników i słuchaczy obojętnych na sprawy rolnictwa — i tego małego, przydomowego (w takiej np. Anglii jest już blisko 10 mln. właścicieli domków z własnym, nie małym, produkcyjnym ogródkiem), i tego wielkiego, pracującego na potrzeby rynku handlowego...

W cudzysłowie wpisałem słowa inż. Andrzeja Zalewskiego, twórcy programów wiejskich i rolnych na antenie Rozgłośni Centralnej, który niedawno był stypendystą Organizacji Wżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych i przez pewien czas pracował także w Biurze Światowego Eksperta d/s Radia i Telewizji w Centrali FAO w Rzymie: „Skłaniam się do opinii, że dzisiaj polska wieś wie więcej o mieście i o „mieszczuchach”, aniżeli miasto wie o wsi i o „wieśniakach”.

— Mało ciekawy temat! — wyznał jeden z moich znajomych, lekarz z zawodu. Mało ciekawy?

Posłuchajcie: dla 38,2 proc. obywateli naszego kraju źródłem utrzymania jest właśnie rolnictwo. Jeszcze dla nazbyt wielu. W Anglii bezpośrednio w rolnictwie pracuje tylko co dwudziesty wyśpiarz. No, ale i my nie narzekajmy. Przed wojną ziemia dawała utrzymanie 60 proc. obywateli, a jeszcze 15 lat temu — 47,1 proc. Mamy więc do czynienia z postępem, który w rolnictwie polega na tym, by produkować jak najwięcej, jak najmniejszym nakładem ludzkiej pracy. Ten nakład systematycznie się zmniejsza. Oto wymowny przykład: w ciągu jednego roku ubyto rolnikom przeciętnie po 136 godzin pracy w produkcji zwierzęcej i 58 w produkcji roślinnej. Te informacje wyjąłem z ciekawych badań przeprowadzonych przez Instytut Mechanizacji Rolnictwa. Właśnie mechanizacja prac polowych i gospodarskich wpłynęła na ulżenie rolnikowi w jego pracy. Mamy już na wsi „grubo” ponad 100 tys. ciągników (do roku 1970 ma być 150 tys.). Kółka rolnicze dysponują 10 tys. kosiarek, 25 tys. młocarni, tysiącami snopowiązałek, kombajnów i innych maszyn. Jaki jest ich wpływ na efekty pracy człowieka?

Praca nr 1 jest w rolnictwie orka. Zaoranie jednego hektara jednym koniem zajmuje rolnikowi 30 godzin chodzenia tam i z powrotem. Ciągnik orze 1 ha w... 4 godziny! Bez udziału „wędrującego” rolnika, z traktorem stała się sielanka. Praca nr 2: kosa i młocarka — w tradycyjnej metodzie, a więc przy zastosowaniu kosy i kosiarki ręcznej — kosztuje rolnika 150-160 godzin pracy. Wprowadzamy na pole snopowiązałkę i młocarnię: cała operacja jest wówczas czterokrotnie szybsza! Praca nr 3: zbiór ziemniaków — maszyna zaoszczęda człowiekowi 50 roboczogodzin na każdym hektarze uprawy.

W tym czasie, gdy ciągnik orze pole, rolnik może zająć się inną pracą. Ma więcej czasu na swoje prywatne sprawy. Na wypoczynek. Może więc sobie pozwolić na... zrezygnowanie z pomocy syna, czy córki. Na tych czeka — najpierw nauka, później praca w przemyśle.

Polskie Radio wprowadziło na antenę audycję zatytułowaną „Zielone Sygnały” przeznaczoną dla „mieszczuchów” (na sprawy rolnictwa i wsi), a więc dla mieszkańców miast, dla 61,8 proc. ludności kraju. Jest nadawana w każdy wtorek o 12.45 w programie II, który obejmuje 57 proc. powierzchni kraju i jest odbierany przez 2,6 tys. — 3.700 tys. słuchaczy. Pieniądze minut w tygodniu wykrótnie na zapoznanie mieszkańców miast z takimi oto m. in. sprawami: problemami: czy zjeżdża nas karmienie psów, kotów, gołębi? Jakże powiła w Polsce naprawdę nas karmienie? Gdzie kończy się wieś, a zaczyna miasto? Ucieczka ze wsi i... telekomunikacja. Marzenia ludzi o własnym ogródku. Turystyka i wycieczki. Dlaczego wieś otrzymuje kredyty? Czy folklor ludowy musi zginąć? Pszenica za truskawką, truskawka za cukier. Gospodzie „Trzebież” i rolnictwo. Kontrasty europejskiego rolnictwa. Rolnicy w Marszałkowskiej. Apteka zamieszkała. Hydroponika, itd. itp.

...Mało ciekawe tematy, nie doktorze? A wymienię tylko niektóre...

MIROSŁAW SANIGÓRSKI

Gdzie się podziały mikrokontynenty?

Dr Robert Dietz, geolog amerykański, uważa, że pod wodami Atlantyku i Oceanu Indyjskiego kilka zatopionych „mikrokontynentów” pomogło w ten sposób w przesunięciu się lądów naszej planety.

Od wielu już lat uczą się na temat teorii, według której obecne kontynenty są fragmentami dwóch wielkich pralądów, Laurazji i Gondwany (lub jednego pralądu, Pangei). Teoria ta głosi, że pralądy popękały na części, które potem stopniowo dryfowały w różnych kierunkach. Z dwóch pralądów Gondwana znajdowała się na półkuli południowej i obejmowała dzisiejszą Amerykę Południową, Afrykę, Madagaskar, Antarktydę, Australię



i Indie. Linie brzegowe tych lądów pasują do siebie, jak części dziecięcej układanki, ale — co widać na mapach — dwóch fragmentów Gondwany brakuje.

Dietz, gorliwy zwolennik teorii wędrówek lądów, sądzi, że jeden z zaginionych mikrokontynentów znajduje się pod wodami Oceanu Indyjskiego, w rejonie Wysp Szeselskich. Trzeba go więc znaleźć, aby sprawdzić, czy kształt podwodnego wzniesienia pasuje do luki między Indiami i Afryką na mapie Gondwany. Drugi brakuje mikrokontynent należy dobrać do odnalezienia.

Dr Dietz jest przekonany, iż kontynenty ziemskie są jakimiś płytami skalnymi, które unoszą się na gęstej warstwie płaszcza planety — grubo warstwy oddzielającej skorupę ziemską od roztopionego jądra.

Dietz przyznaje, że odnalezienie i zbadanie mikrokontynentów będzie trudne, zwraca uwagę, iż w zamian uczeni otrzymają ostateczne rozwiązanie jednej z najcięższych tajemnic globu ziemskiego. (PAP)

Wózek dziecięcy do „wspinania”

Wynalazek technika szwedzkiego z Bromma-Bengta Ilona zdobył Europejski Złoty Medal na targach wynalazków w Norwimberdze. Jest to podwozie z „wspinającymi” się kołami. Można je słuować zarówno w wózkach dziecięcych jak i w wózkach inwalidzkich oraz pojazdach inwalidzkich oraz pojazdach terenowych. Z około 500 wynalazków zaprezentowanych na targach wynalazków przez 40 krajów — sześć uzyskało nagrody. Na zdjęciu: Benq Ilon demonstruje swój wynalazek. Za naciśnięciem guzika na ręczce wózka zwalnia się podwozie i wózek zaczyna się „wspinać” po schodach, a jego „nadwozie” zachowuje pozycję poziomą.

Fot. — CAF



PROJEKT SAMOŁOTU 1000-MIEJSCOWEGO

Amerykańska firma Douglas przygotowuje projekt samolotu odrzutowego na 1000 pasażerów. Łączny ciężar tego giganta wyniesie 350 ton, a prędkość około 880 km/godz. Mimo wielkiego ciężaru będzie on mógł korzystać ze zwykłych lotnisk.

FALE RADIOWE I WODA

Długie fale radiowe pomagają ekipom poszukiwawczych znajdować wodę na pustynnych obszarach Związku Radzieckiego. Sposób ten, opracowany przez Uniwersytet Moskiewski, wykorzystuje fakt, iż wilgotny grunt pochłania fale radiowe lepiej niż suchy.

GWÓZDZ W SERCU

W jednym ze szpitali medycznych chirurgzy usunęli z serca młodego robotnika gwóźdź długości 5 cm, który

tkwił tam 2 tygodnie. Robotnik sam wystrzelił ten gwóźdź z pistoletu; gwóźdź odbił się od kamienia i utknął w prawej komorze serca. Operacja trwała 4 godziny.

NAJTAŃSZE TELEWIZORY

Najtańsze telewizory na świecie produkuje firma N. Ming Co., założona przed dwoma laty w Hong Kongu. Odbornik 23-calowy Minga kosztuje 140 dolarów, a mały odbiornik przenośny zaledwie 65 dolarów.

COŚ NOWEGO O KAWIE

Badania prowadzone przez Instytut doświadczeń we Frankfurcie doprowadziły do wniosku przekształcającego głęboko zakorzenione przekonania: kawa nie „odpedza” snu ale wprost przeciwnie — usypia. Jeśli kierowca zmęczony prowadzeniem samochodu dostanie szklankę czarnej i mocnej kawy, po kilku minutach

poczucie się bardziej senny i zmęczony niż przedtem.

NARKOTYK Z GOŹDZIKÓW AROMATYCZNYCH

Dzięki nowemu narkotykowi opracowanemu przez badaczy niemieckich chory może bezpiecznie przejść operację i nie trzeba mu więcej dawać leków „neutralizujących” szkodliwe skutki narkotyków. Ten nowy środek uzyskano z wyciągu z korzeni aromatycznych, z goździków.

WODNE ŁÓŻKO

Jeden metr szerokości, 2,25 m długości, 0,76 m głębokości — takie są wymiary nowego typu wodnego łóżka przeznaczonego dla chorych cierpiących na oparzenia i bolesne choroby skóry. Takie łóżko umieszcza się w zbiorniku, w którym woda ogrzewana jest promieniami podczerwonymi. Wprowadzono je już do praktyki szpitalnej w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, przyjmie zaraz do pracy w Poznaniu 50 **ROBOTNIKÓW NIEMY-KWALIFIKOWANYCH**. Praca w akordzie, uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Hotel robotniczy dobrze wyposażony — bezpłatny, stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Placy i Pracy, Poznań, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pokój 9. W8027

KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO (silę męską) — z przygotowaniem zawodowym i praktyką — przyjmie Zakłady Mięsne w Gnieźnie. Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy kierować do Sekcji Kadr Zakładów Mięsnych w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 2. W8163

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Międzyrzeczu zatrudni natychmiast 2 **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnień. Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. W8178

Dyrekcja Zakładów Zbożowo-Młynarskich „PZZ” w Kętrzynie, ulica Chopina 1, zatrudni **TRZECH MŁYNARZY** w młynie pszenicznym. Wymagane świadectwo mistrzowskie albo czeladnicze i co najmniej trzy lata pracy na stanowisku młynarza walcowego. Warunki pracy i płacy zgodne z układem zbiorowym. W perspektywie jest możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego. Zgłoszenie przyjmuje się pod wyżej podanym adresem. W8179

Dyrekcja Terenowych Zakładów Gastronomicznych w Ślesku, Al. Wojska Polskiego 1, zaangażuje **KUCHOWNIKI** i **ZASTĘPCĘ** restauracji w Białogardzie, **ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA** restauracji w Ślesku oraz baru „Sam” w Ślesku i w Wąlcu. Wymagane wykształcenie średnie gastronomiczne, ekonomiczne lub ogólnokształcące i kurs branżowy według programu zatwierdzonego przez MHW. Staż pracy 4 lata w zakładach gastronomicznych.

Jednocześnie zaangażujemy **KUCHARZY** z tytułem kwalifikacyjnym z zawodu kucharza, **KUCHMISTRZÓW** z tytułem mistrza w zawodzie kucharza w Kołobrzegu, Wąlcu, Szczecinku i Białogardzie. Zatrudnimy również 2 **KELNERÓW** posiadających tytuł kwalifikacyjny w zawodzie kelnera — w Ślesku. W8222

Zakład Poprawcy w Poznaniu, ul. Wągrowa 1 — telefon 702-45 zatrudni:

1. **NAUCZYCIELI** na stanowiska wychowawców. Uposażenie jak w resorcie oświaty zwiększone o 45 proc. — przy wymiarze 26 godz. tygodniowej pracy;
2. **PSYCHOLOGA**. Warunki pracy i płacy jak wyżej.
3. **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**. Warunki pracy do omówienia.

Zgłoszenia osobiste w sekretariacie zakładu od godziny 9—15, codziennie. 12454g

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu natychmiast zatrudni **KOBIETY**:

- **KIEROWNIKÓW PIĘTER** Domu Handlowego,
- **KIEROWNIKÓW STOISK** branży: odzieżowej, obuwniczej, ceramicznej.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr PDT, pokój 5, ul. Mielżyńskiego 14, w godzinach od 8—15. K8218

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — przyjmą zaraz na dobrych warunkach:

1. **MAGISTRÓW CHEMIKÓW**,
2. **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem,
3. **INŻYNIERÓW POMIARÓW** do Zakładowego Laboratorium Badawczego,
4. **KOMENDANTA Straży Pożarnej**,
5. **wysoko kwalifikowanych ŚLUSARZY REMONTOWO-MASZYNOWYCH**,
6. **CHEMIKÓW** ze średnim lub zasadniczym wykształceniem do pracy w produkcji,
7. **MASZYNISTÓW** z uprawnieniami do pracy w taborze kolejowym,
8. **MANEWRÓW** z uprawnieniami do pracy w taborze kolejowym,
9. **PALACZY PAROWOZÓW** z uprawnieniami do pracy w taborze kolejowym,
10. **WYKŁADACZY** gumy i **WULKANIZATORÓW**.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych — Dział Szkolenia i Kadr, Luboń k. Poznania, telefon: 550-46, 559-47, 559-48 lub 594-07. K8006

S. T. P.

Janina z Szembeków

Mieczysława Szulczyńska

zmarła w Poznaniu, opatrzona Sakramentami

św., dnia 22 listopada 1965 r.

Pogrzeb odbędzie się w Lubasz, w czwartek, dnia 25 bm., o godzinie 11.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, dnia 27 bm., o godzinie 19 w kościele farnym w Poznaniu.

O tym zawiadamiają

DZIECI, WNUKI I PRAWNIKI

12483g

Dnia 21 listopada 1965 r. zmarł w tragicznym wypadku

kol. Roman Skowroński

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ul. Albańskiej.

Współpracownicy

Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja

K8283

Dnia 23 listopada 1965 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ojciec i syn, przeżywszy lat 54, sp.

mgr Antoni Semmler

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, SYN I MATKA

Poznań, Włodkowica 41 m. 9. 12535g

Dnia 22 listopada 1965 r. nieoczekiwanie zakończył swój pracowity żywot mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 50, sp.

Henryk Sobczak

kapitan rezerwy

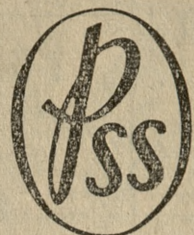
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kraszewskiego 25. 12486g

Nawet najostrożniejsza zima niegroźna



dla ubranego w ciepłą odzież pochodzącą ze sklepu PSS

Duży wybór eleganckich i modnych płaszczy oraz ciepłej galanterii na okres zimowy. W8222

Praca

Potrzebna pani do rocznego dziecka na 4½ godz. Zgłoszenia z referencjami: ul. Chociszewskiego 30 m. 5, po godz. 16. 12388g

Pomoc domową umiejscowiającą gotować zatrudni zaraz lekarka. Sowińskiego 19 m. 3. 12527g

Panna pracująca przyjmie jakakolwiek pracę w godzinach popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11512g.

Ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim przyjmie warsztat. Osiedle Piłkowskie, ul. Zielarska 24. 12258g

Auto

Małe sanki z oparciem lub bez kupie. Telefon 452-89, od godz. 8—15. 18363p

Akordeon 48-basowy lub większy kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18293p.

Sprzedaję

Wersalki, wyjątkowo cena obniżona, tapczan 1.600, amerykański, fotele, polica — Tapicernia, Małackiego 33. 9995g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 19085g

Sprężyny techniczne do maszyn i urządzeń oraz wszelkich pojazdów jedno i dwusilnikowych, dostarcza Rzem. Spółdzielnia Wielobranżowa, Poznań, ul. Mickiewicza 27, 10702g

Norki hodowlane pastele sprzedam. Tel. 701-72 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11685g.

Okazyjnie sprzedam aparat EKG „Siemens”, Marian Stachowski, Poznań, ul. Mińska 2 m. 5. 12447g

Sprzedam okazjynie każdą ilość siatki parkanowej od 16 zł 1 m². Poznań 25, ul. Chotomowska 49 — warsztat. Dojazd z Rataj autobus nr 62. 11627g

+

W dniu 23 listopada 1965 r. po długich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, szwagierka i babcia, sp.

Wiktorja Jewasińska

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczejowej.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

12524g

+

W dniu 22 listopada 1965 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, sp.

Tomasz Mąkowski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Zabikowo, Poznań, Łódź. 12474g

+

Dnia 22 listopada 1965 r. zmarł po ciężkich i bolesnych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat 69, sp.

IGNACY STEFANIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 8 w kościele Sw. Rocha.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CÓRKA, ZIEĆ I SZWAGIERKA

Poznań, Rataje 106. 12468g

+

Dnia 22 listopada 1965 r. zmarł długoletni zasłużony sędzia piłkarski

kolega Henryk Sobczak

W Zmarłym stracił wiernego przyjaciela i oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ OKRĘG POZNAŃSKI WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Wszystkich Kolegów prosimy o liczny udział. 12478g

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”

Poznań, ulica Kantaka 10

K7748

Sprzedam pianino „Rönisch”. Poznańska 59 m. 2, od godz. 16—18. 11515g

Grzejnik żelazny metrowy Elektromotor 5 KW, wirówkę szwedzką sprzedam. Telefon 455-04. 11531g

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek nową sprzedam. Wojska Polskiego 68/4 m. 14. 11573g

Norki pastele, lisy hodowlane sprzedam. Poznań, Wawrzyńca 33 m. 5. 11610g

Z powodu wyjazdu — spleśnię sprzedam inkubator na 4.800 jaj. Cecylia Jakubek, Łąkocin, pow. Ostrow Wlkp. 11665g

Samochody

Sprzedam „Flat” 1300. Wrocław, telefon 839-76 — wieczorem. K8234

Sprzedam samochód „Moskwicz 407”, stan bardzo dobry. Henryk Przyoczek, Wielichowo, ul. Grodzka 8. 11515w

„Skoda-Octavia Super” 59 sprzedam. Józef Piłkiewicz, Miłosławice, powiat Wągrowie. Trasa Wągrowiec, Gniezno, stacja kolejowa Miejsko. 12504g

Sprzedam tani samochód „Ford-Eifel”, silnik „Skody 1101” po remoncie, z częściami zamiennymi, ogumienie mało używane. Ul. Albańska 155 (dziatki). 11571g

Tanio sprzedam bagażówkę 1 t. „Gaz” 67 B (gazik). Poznań, Koscińskiego 8 m. 96. 11578g

Sprzedam „Syrenę 101”, Poznań, Opolska 53 m. 5. 11601g

Samochód „Wartburg de Lux” w idealnym stanie sprzedam. Włodarczyk — Poznań, Czerstowska 10 m. 6, od godz. 17—19. 11632g

Sprzedam samochód malolitrażowy dużo części zamiennych. Wydmy. Złotowska 30 m. 1. 11587g

+

Wiktorja Jewasińska

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczejowej.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

12524g

+

Tomasz Mąkowski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Zabikowo, Poznań, Łódź. 12474g

+

IGNACY STEFANIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 8 w kościele Sw. Rocha.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CÓRKA, ZIEĆ I SZWAGIERKA

Poznań, Rataje 106. 12468g

+

Dnia 22 listopada 1965 r. zmarł długoletni zasłużony sędzia piłkarski

kolega Henryk Sobczak

W Zmarłym stracił wiernego przyjaciela i oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ OKRĘG POZNAŃSKI WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Wszystkich Kolegów prosimy o liczny udział. 12478g

SPRZEDAM

NOWOCZESNY

SUMATOR elektryczny

Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12335g

Asystentka UAM spiesze poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 11356m.

Kupię lub wydzierżawię pokój wyłączony samodzielny lub pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 11560m.

Panią pracującą poszukuje pokój najchętniej Jeżyce — Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 11361.

Przyjmę panią w wspólny pokój. Poznań-Górczyn. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 11400m.

Zamienię duży pokój z kuchnią — samodzielnie możliwość urządzania łazienki na podobne lub 2 małe pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 11412m.

Poszukuję pustego pokoju na jeden rok dla dwóch bezdzietnych starszych osób. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11436m.

Samodzielne dwupokojowe, nowe budownictwo, prater, okolica Gospody Targowej zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11438m.

Starsza pani pracująca poszukuje pokoju przy spokojnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11439m.

Przyjmę pana na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Gostyńska 113. 11449m

Nieruchomości

Sprzedam parcelę pod niskie budownictwo (Starejka Wielka). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11296g.

Sprzedam dom jednorodzinny z wygodami, po kupnie wolny. Chodzież, Ogródowa 34. 11349g

Sprzedam dom jednorodzinny dwa pokoje, kuchnia, ogródek. Luboń 4, ul. Stawna 1, pow. Poznań. 11396g

Sprzedam wolny dom 2 pokoje, kuchnia, łazienka, budynek gospodarczy, garaż, siła, światło, woda, nadający się na różne cele, ogrodem 122 m². Poznań — Starejka Wielka, Miechowska 15. 11431g

Kupię domek z ogrodem, polowę, segment (3 pokoje z kuchnią) w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11526g.

Kupię domek jednorodzinny lub polowę możliwie z garażem i pomieszczeniem na warsztat w okolicy Grunwald — Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11527g.

Oddam w dzierżawę ogród ogrodzony. Krzyżownik, ul. Słupska 163. 11580g

Sprzedam dom 4 pokoje, kuchnia, 1.250 m² ogrodu, budynek gospodarczy. Nowe Skalmierzyce, Kamienna 19 — Stanisław Solarczyk. 11528g

W dniu 18 listopada 1965 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

mgr Joanna Michalska

profesor Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie, członek ZZNP

Pogrzeb odbył się w Jarocinie, dnia 21 bm., 1965 r.

O tym zawiadamiają

Dyrekcja Rada Pedagogiczna

Komitet Rodzicielski Młodzież Szkolna

12430g

Przewodniczącemu Rady Zakładowej

Michałowi Przeplórce

z powodu śmierci jedynej

CÓRKI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Członkowie Rady Zakładowej POP

Administracji

ODDZIAŁU TRAKCJI POZNAŃ

12455g

KOLEGOM

Jerzemu i Czesławowi Stefaniakom

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Przyjaciel kierowcy na wielkopolskich drogach

O naszych statkach mówi się zawsze dobrze, o handlu zawsze źle, o turystyce coraz lepiej, o technicznym zapleczu dla zmotoryzowanych turystów — nadal nie najlepiej. Te uogólnienia nie są pozbawione racji, chociaż przyznać trzeba, że każdy niemal dzień przynosi nam coraz więcej powodów do zadowolenia.

Ludzie prowadzący zawód lub w zgola prozaicznych (wycieczkowych) celach pojazdy samochodowe, mogli od niedawna spotkać na szosach naszego województwa żółty furgon „Nysa“ w czarne paski z wielkim, dwujęzycznym napisem: POMOC DROGOWA — TOURING SECOURS i emblematem Polskiego Związku Motorowego, patrolującego tej, nieznanej jeszcze u nas akcji.

Wielokrotnie podnoszono już u nas problem pomocy na drogach. Rzadka sieć wyspecjalizowanych warsztatów i przeciętna wiedza techniczna, stonkowo szybko moryzującą się społeczeństwa, wskazywały na konieczność stworzenia systemu pomocy ludziom, bezradnie stojącym na skraju szos. Siegnięto do przykłądów zagranicznych, ale okazało się, że w wielu krajach bardziej od nas „usamochodowionych“, dotychczasowe służby pomocy drogowej (do lotnych właściwie), nie zdały egzaminu. Obronna ręką z prób — wyszedł jedynie system belgijski. Na tym wzorze, Touring Secours rozpoczęły w tym roku dwa państwa: Francja i Polska. Francuski Touring Club obejmuje na razie okolice Paryża. U nas PZM zaczął akcję w Warszawie; po kilku miesiącach okazało się, że akcja chwyciła. Jednym z pierwszych okręgów, włączających

się do systemu Pomocy Drogowej, jest Poznań.

Nasza Pomoc Drogowa została szczególnie życzliwie powitana przez członków klubów i sekcji motorowych, zrzeszonych w PZM, jako, że im przyśługują daleko idące przywileje. Członkowie tych organizacji mogą bowiem za zryczałtowaną opłatą, 300 zł rocznie dla samochodu i 200 zł dla motocykla stać się niejako udziałowcami akcji pomocy. Otrzymują oni legitymacje, upoważniające ich do bezpłatnego korzystania z nieograniczonej liczby wezwań wozu technicznego w granicach do 25 km od stałej bazy pomocy. Jeżeli świadczenia na rzecz wzywającego nie przekraczają jednej godziny pracy, jeżeli nie trzeba rozbierać zespołów zasadniczych i nie potrzeba części zamiennych, pomoc jest całkowicie bezpłatna. We wszystkich innych wypadkach posiadacz abonamentu, płaci według cennika. Wezwanie po mocy przez kierowcę, nieposiadającego abonamentu, zostało zryczałtowane na 150 zł (w granicach do 25 km).

Pomoc Drogowa, pomyślana głównie, jako pogotowie dla krajowych turystów i kierowców zagranicznych, zrzeszonych w organizacjach, należących do FIA (Międzynarodowa Federacja Samochodowa) i AIT (Międzynarodowa Organizacja Turystyczna), ma zakres znacznie szerszy i wychodzi naprzeciw także kierowcom zawodowym. Przedsiębiorstwa mogą bowiem zakupić, na takich samych warunkach, jak indywidualni turyści, karty abonamentowe dla swych kierowców i w ten sposób assekurować ich przed czekaniem na łaskę innych. Jest to szczególnie cenne dla tych zakładów, które mają jeden lub dwa samochody, i nie dysponują własnymi warsztatami, ani samochodami, które mogą w każdej chwili sięgnąć do garażu uszkodzony pojazd. Ryczałt obejmuje strefę 25 km, ale świadczenia Pomocy Drogowej rozciągają się na całe województwo.

W najbliższym czasie dwa dalsze wozy rozpoczną pracę w naszym województwie. Stałe miejsca postoju zostaną prawdopodobnie zlokalizowane przy głównych trasach komunikacyjnych, biegnących ze wschodu na zachód i z południa na północ. Sąsiednie okręgi poczyniły również przygotowania do organizacji Pomocy Drogowej. Praktycznie już w niedługim czasie sieć

będzie tak duża, że strefy, pozaryczałtowe stanowić będą niewielkie odcinki. Warto bowiem zaznaczyć, że poznański posiadacz karty Pomocy Drogowej, może na takich samych warunkach korzystać ze świadczeń w całym kraju. Poznańska Centrala Pomocy Drogowej czynna jest codziennie od godz. 7—22 pod nr telefonu 659-23.

Akcja jest zupełnie nowa. Wprowadzona została po dużym rozeznanii naszych warunków i potrzeb. Kilkumiesięczne doświadczenia Warszawy, dały dostateczną ilość materiału, pozwalającego na śmiały rozbudowę sieci pomocy dla kierowców.

BOGDAN DOHNKE

Odnaczenia dla nauczycieli

Wśród osób nagrodzonych na uroczystościach centralnych z okazji Dnia Nauczyciela wysokie odznaczenia państwowe, otrzymali dwaj nauczyciele z Turka.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Mikołaj Bułaszenko, prezes Oddziału Powiatowego ZPN, a Złotym Krzyżem Zasługi — Stanisław Perliński, kierownik Szkoły Podstawowej nr 2. Obaj nauczyciele pełnią poza obowiązkami zawodowymi, wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych, cieszą się też dużym uznaniem, szacunkiem i sympatią młodzieży.

Również na akademii powiatowej w Turku kilkunastu zasłużonych nauczycieli otrzymało niedawno Odznaki 1000-lecia i dyplomy uznania przyznane przez Ministra Oświaty z okazji Dnia Nauczyciela.

(wg)

Szamotulskie lasy w zimowej szacie



Lasy w powiecie szamotulskim w zimowej szacie wyłatają również interesujące jak o każdej innej porze roku. Na naszym zdjęciu: tzw. lasy lipnickie w pobliżu Szamotuł, które pokrył pierwszy śnieg, zmieniając krajobraz.

Fot. — M. Różański

Higienizacja wsi w ostrowskim

Niezwykle wyniki w pow. ostrowskim przynosi akcja higienizacji wsi. Dobry przykład dali np. mieszkańcy wsi Skalmierzycy Stare, gdzie do budowy ulicznej sieci wodociągowej przystąpiono w I kwartale br. Dotychczas ułożono ją na 8 km — w czym nie miała za sługę mieszkańców, którzy pomagają — wykonując prace ziemne. Wartość tych prac oblicza się już na 250 000 zł. Do końca jednak jeszcze daleko.

Zachęcana dobrym przykładem, w roku przyszłym przystąpi do budowy wodociągu wiejskiego Topola Wielka. Dokumentacja przygotowana zostanie w najbliższym czasie przez Biuro Projektów „Wodrol” w Poznaniu. Koszt inwestycji wyniesie około 1 685 000 zł.

W tym samym czasie zaczną budować wodociąg wieś Skrzekowa, oraz Tarchały Wielkie. Zakończenie prac nastąpi w 1968 r. Myśli się o podobnych inwestycjach w Biernacicach i Jankowie Przygodzkim. Wniosek w tej sprawie przesłano do Prezydium WRN w Poznaniu.

(jr)

Kurs fotografii

Sekcja fotograficzna przy leżycyńskim Domu Kultury organizuje kurs fotografii czarno-białej dla niezawansowanych. Wszyscy chętni, którzy chcieliby poznać się ze sztuką fotograficzną lub pogłębić swe wiadomości w tej dziedzinie, proszeni są o zgłoszenia, które przyjmują: sekretariat Domu Kultury oraz klub „Pod filarami” w Lesznie. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 15 grudnia br.

(zj)

Puchar Europy

Porażka Górnika Zabrze

Pilkarze Górnika Zabrze nie mają szczęścia w swoich występach w Pucharze. Po przegranych w latach ubiegłych ze słynną Duklą — tym razem Górnik poniósł porażkę w pierwszym meczu 1/8 finału klubowego pucharu Europy z aktualnym mistrzem CSRS, Spartą Praga — 0:3 (0:1). Strzelcami bramek byli: Kvasniak w 36 min. z rzutu karnego, Jilek w 64 min. oraz Vrana w 79 min.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Górnik: — Gomola, Słomiany, Floreński, Oślizło, Kuchta, Pol, Kowalski, Wilczek, Lubański, Szoltysek, Lentner.

Sparta: — Kramerius, Kollar, Tichy, Taborsky, Migas, Dyba, Jilek, Mraz, Mvasniak, Masek, Vrana. Sędziował — Glockner (NRD).

Mistrz Polski zagrał w Pucharze bardzo słabo i poniósł w pełni zasłużoną porażkę. W pierwszej połowie gospodarze, grając z wiatrem, uzyskali dużą przewagę i pod bramką zespołu polskiego było wiele niebezpiecznych sytuacji. Obroncy Górnika grali jednak spokojnie, a młody bramkarz Gomola, miał dobry dzień i bronil z dużym szczęściem. Już w pierwszych minutach Kvasniak umieścił piłkę w siatce, lecz ponieważ uzyskał to, że „spalonego“, sędzia jej nie uznał. Górnik tylko bardzo rzadko rewanżowali się gospodarzom kontratakami. Po jednym z nich piłka znalazła się w bramce gospodarzy, lecz Pol uzyskał tak jak poprzednio Kvasniak ze „spalonego“. Przewaga gospodarzy była zdecydowana, ale bramki nie padały. Wreszcie w 36 min. sędzia podktykował przeciwko Polakom rzut karny, z którego Kvasniak uzyskał prowadzenie.

W drugiej połowie początkowo inicjatywę przejęli Polacy. Lubański miał świetną okazję do zdobycia bramki, lecz strzelił słabo. Przewaga Górnika trwała tylko kwadrans. Potem do głosu

doszli znów piłkarze Sparty, i raz po raz stwarzali pod bramką Górnika groźne sytuacje. Po jednym z dalekich strzałów w 64 min. bramkarz mistrza Polski wypuścił piłkę z rąk, a naddiegający Jilek, zdołał dla Sparty drugiego gola. Wydawało się, że wynik 2:0 utrzyma się już do końca, tym bardziej, że Lubański, nie grający w tym spotkaniu, najlepiej nie wykorzystał znów świetnej okazji. Bramkarzowi czechosłowackiemu pomogła tym razem przepiękna.

Wynik meczu ustalony został w 79 min. Skrzydłowy Sparty — Vrana, zdecydował się na strzał z bardzo ostrego kąta. Zaskoczony Gomola interweniował zbyt późno i Sparta zdobyła trzecią bramkę. Mecz rewanżowy odbędzie się już w niedzielę, 28 bm. w Chorzowie. (s-o)

Podwójny sukces kreglarzy Leszna

Na kregielni Polonii Leszno rozegrano VI indywidualne mistrzostwa kreglarzy w kreglach okręgu poznańskiego w kategorii kobiet i mężczyzn na 1965 rok.

W imprezie udział wzięli zawodnicy Poznania i Leszna w liczbie 22 w tym 5 kobiet.

Nieoczekiwany lecz w pełni zasłużony podwójny sukces odnieśli leszczyńscy kreglarze. Mistrzem okręgu został Jan Zajdowicz. Przewodził on łącznie 438 kregli. Na drugim miejscu uplasował się Telesfor Nawrocki — 422 kregle przed 3) Marianem Zbierskim — 431 (obydwaj Poznań), 4) Bronisław Nowacki (Leszno) — 429, 5) Zygmunt Skrzypczak (Poznań) — 425.

Wśród kobiet najlepsza była Bronisława Szymankiewicz (Leszno) — 345 kregli. Dalsza kolejność: 2) Bogumiła Włodarczyk — 329, 3) Krystyna Przybylak — 325 kregli (obydwie Poznań).

(R)

Wyróżnienie nauczycieli propagujących wf na wsi wielkopolskiej

Rada Wojewódzka LZS w Poznaniu nie zapomina o nauczycielach, którzy na co dzień propagują wychowanie fizyczne i sport na wsi. Będących organizatorami życia Ludowych Zespołów Sportowych. Z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się w Poznaniu spotkanie najbardziej wyróżniających się nauczycieli — aktywistów LZS, w których technikach rolniczych i szkołach podstawowych, na które przybył wiceprzewodniczący Rady Głównej LZS Stanisław Drądzewski.

Obok licznych nagród, upominków i dyplomów, 12 nauczycieli wyróżnionych zostało srebrnymi i brązowymi Dyskami za wybitne osiągnięcia w popularyzowaniu kultury fizycznej w naszym województwie. Dyski przyznane przez WKFFiP otrzymali: Marian Fras (Licium Ogólnokształcące „Wolny”), Czesław Dobrecki (Licium Pedagogiczne Morzysław), Mieczysław Komosiński (Technikum Łeśne Góra), Florian Czajczyk (Technikum Rolnicze Marszewo), Janusz Szwałkowski (Szkoła Podstawowa Kowalec pow. Pleszew), Antoni Stangret (Szkoła Podstawowa Kolonia Obory pow. Pleszew), Janusz Piotrowski (Technikum Mieczysławie Września), Bolesław Grzegorek (Szkoła Podstawowa Gutowo Małe pow. Września), Marian Piżara (Technikum Rolnicze Stary Tomys), Zbigniew Witek (Technikum Rolnicze Przygodzkie), Zbigniew Paterka (Technikum Weterynaryjne Września). (b)

Odpowiadamy

Czytelnikowi „Głosu“, który zapytał nas czy w 1955 r. odbyły się mistrzostwa bokserskie Europy odpowiadamy twierdząco. Miejscem mistrzostw był Berlin. Złote pasy na mistrzostwach w 1955 roku zdobyli z Polaków: Stefanik, Drogosz i Pietrzykowski. (b)

Pierwsi instruktorzy spotu motocyklowego

W Warszawskim Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich, zakończył się pierwszy w historii naszego sportu kurs instruktorów sportu motocyklowego. Zorganizowanie tego kursu był jednym z przyczyn, jakie komisja motocyklowa PZMot. podjęła ostatnio w celu podniesienia poziomu sportowego, zarówno naszych rajdowców, jak i crossowców oraz wysięgowców. Wiadomo bowiem, że w ostatnich latach nasi reprezentanci więcej doznają porażek, niż odnoszą sukcesów.

(s-o)

Spółeczna kontrola w terenie

ZJAZD ZMW

KROTOSZYN — 5 grudnia br. w sali KP PZPR w Krotoszynie obradować będzie VI Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Delegaci wysłuchają sprawozdania Prezydium Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej za okres sprawozdawczy. Przyjęty zostanie również nowy program działania. Zjazd dokona wyboru władz — Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki ZMW.

NADUŻYCIA

W SKALMIERZCACH

OSTRÓW — Blisko dwumieścienna skrupulatna kontrola finansowo-księgowa, przeprowadzona przez Wydział Finansowy Prezydium PRN w Ostrowie — w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Skalmierzcach, doprowadziła do wykrycia tam poważnych nadużyć na łączną sumę 196 380 zł. Nadużycia te pochodzą z wpłat rolników na

fundusz gromadzki i opłaty melioracyjne, powstały w latach 1963—1965. (RJ)

PRZEBUDOWA ULICY

WĄGROWIEC — Ul. Kościuszkowa w Wągrowcu zmieni oblicze. M. in. jedyną rozszerzona zostanie do 9 metrów. Przebudowie towarzyszyć będzie szereg prac o charakterze inwestycyjnym. Ułożone zostaną przewody wodociągowe. Ulica otrzyma nową nawierzchnię asfaltowo-bitumiczną. Poszerzenie ulicy kosztować będzie około 3 milionów zł. (kdw)

LISTOPAD

25

czwartek

Katarzyn

Słońce: 7.30—15.48

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Marchot grubia a sprężny”; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Katarzyna Izmałowa”; OPERETA — nieczynna; MARCIANEK — g. 16.30 „Najdzielniejszy”;

W WOJEWÓDZTWIE

OBORNKI WLKP.: — „Dziwczyną z manekinem”; ŚRODA: — „Zemsta”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika — nieczynna; Noteć: — „Hud, syn farmora”; CZARNKÓW — „Billy i klanca”; GNIEZNO — Lech: „Szatan”; POLONIA: — „Miecz i waga”; GOSTYN: — „Niedziela w Avray”; JAROCIN — Echo: „Ju-

dex albo zbrodnia ukarana”; Czysta: — „Pechowiec na preri”; KALISZ — Kosmos: „Gentleman z Epsom”; Oaza: — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; Stylowe: — „Za króla i ojczyznę”; Wolność: — „Strachy zamku Spesart”; „Byłem Montgomerym”; Syrena: — „X-23 wzywa”; Kępno: — „Jumbo”; KŁODAWA — „Szeherazada”; KOŁO — „System”; „Znowu Max Linder”; KONIN — Energetyk: „Popioły” (I i II cz.); Górniki — „O życie dla Ruth”; KOŚCIAN — „Denuncjacja”; KROTOSZYN — „Szeherazada”; LESZNO — „Ape Regina”; MIEJZYNCHÓD — „Mysz, która ryknęła”; NOWY TOMYSŁ — „Okłahoma”; OBORNKI — „Królowa Krystyna”; OSTROW — Roma: „Przybycie Tytanów”; Słońce: — „Zbrodnia doskonała”; OSTRZESZÓW — „Kasiarz”; PIŁA — Iskra: „Mandrin”; Koral: — „Ktoś obok ciebie”; PLESZEW — „Złoty Rzym”; RAGÓW — „Hrabia Monte Christo”; SŁUPCA — „The Beatles”;

ŚREM — „Zamieć”; ŚRODA — „Ołbrzym”; SZAMOTULY — „Włoski i młodość”; TRZCIANKA — „Zróżdło trzech prawd”; TUREK — „Lemoniadowy Joe”; WĄGROWIEC — „Nagie ostrze”; WOLSZTYN — „Panienka z okienka”; WRZESNIA — „The Beatles”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Florenja i Weronika”;

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

BRONI (St. Rynek) — g. 10—15.

HISTORIUM M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wszeńska nr 28) — Stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KLUB MBIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna pt. „Poznańskie Teatry Dramatyczne w 20-lecie” — g. 10—22.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Obiektywem przez * Związek Radziecki” — fotografie Z. Zielenackiego — g. 9—17.

PTF (ul. Paderewskiego nr 7) — „Krajoznaz Wielkopolski” — g. 10—19; niedziela — g. 11—17.

BWA i ZPAF (St. Rynek, Arsen) — „Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” — czynna codziennie, oprócz poniedziałków w godz. od 10—18; niedziela i święta — 10—17.

„WYSTAWA PLAKATU TEATRALNEGO” — Sala Wielka — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, tel. nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszk 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę) DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starołęka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, telefon 635-31 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).